Nr 86. **Kraków, Sobota 16 Kwietnia 1887.** **Rocznik XL.**

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w Krakowie i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę księgarnia** S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina Plac Maryacki, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — Główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 ct. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w gł. składzie tytoniu Nr II ul. Trybunalska L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi p. Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Hassenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej

Przegląd Polityczny.

Kraków 15 kwietnia.

Austryacka deputacya w sprawie kwoty odbyła wczoraj w południe posiedzenie, na którem w celu ustnego porozumienia się z delegatami węgierskiej deputacyi wybrano podkomitet. W skład tego podkomitetu weszli: z Izby panów hr. Revertera i Dumba, a z Izby poselskiej pp. Jaworski, Dr Kaizl, Dr Poklukar i Dr Menger. Wspólna konferencya obu podkomitetów miała się odbyć wczoraj o godzinie 4ej po południu. Wczoraj także odbyła się przedwstępna konferencya deputacyi austryackiej u prezesa ministrów hr. Taaffego, a dzienniki donoszą, iż także prezes ministrów węgierskich Tisza przybył wczoraj w tejże samej sprawie do Wiednia.

List przesłany z Paryża do *Polit. Corr.* zaznacza stanowcze polepszenie się sytuacyi. Wszystkie mocarstwa, zaręcza korespondent, robiły, każde w swój sposób, stosowne usiłowania w kierunku utrzymania pokoju, a ukazujące się dawniej czarne punkta na horyzoncie politycznym znikły prawie zupełnie. Pomyślny ten rezultat, mówi dalej pomieniony korespondent paryski, przypisać należy w znacznej części stanowisku, jakie zajęła Rosya, która, zatrzymując sobie wszelką swobodę akcyi, umiała jednak stosunki z Francyą coraz bardziej ulepszać. Zawieranie sojuszu nie zdaje się w tej chwili obu państwom ani koniecznem, ani stosownem, co nie wyklucza jednak możności, że w tej lub owej kwestyi znajdą się oba państwa w wspólnym obozie, a już sama możność takiego ewentualnego wypadku, w połączeniu z okolicznością, że zjednoczone siły obu państw zrównoważyłyby siłom przeciwników, oddziaływa pomyślnie na wzmocnienie widoków pokojowych.

W kołach francuskich nie wątpią już teraz o pokojowem usposobieniu kanclerza niemieckiego; z drugiej znów strony niemniej prawdziwą jest rzeczą, że Francya, która już tyle formalnych oświadczeń pokojowych poczyniła, myśli szczerze o ich dotrzymaniu.

Z drugiej znów strony zaręczają dziś już głosy półurzędowe, że zapewnienia, jakie przyniósł z sobą do Wiednia poseł Łabanow, są bardzo pokojowemi i zupełnie uspokajającemi.

Sejm pruski zbiera się 19go b. m. Na jednem z pierwszych zaraz posiedzeń przyjdzie na porządek dzienny ustawa kościelno-polityczna.

Przed wyjazdem ks. Bismarka do Friedrichsruh odbyła się w Berlinie pod jego przewodnictwem rada ministeryalna. Do *Magdb. Ztg* donoszą, że na radzie tej zajmowano się głównie opodatkowaniem wódki. Ostateczna decyzya miała zapaść taka, że reprezentant Prus przedłoży Radzie związkowej niemieckiej wniosek zaprowadzenia wspólnego podatku wódczanego Niemiec północnych.

Będzie to widocznie monopol, tymczasem w połowie Niemiec zaprowadzony. Niektóre z państw południowych, a mianowicie Bawarya, mają pod tym względem prawa zastrzeżone (*Reservatrechte*). Przed świętami mówiono o rokowaniach z temi państwami, które nie musiały jednak doprowadzić do pożądanego skutku, i dlatego może ograniczyć się ma tymczasowo podatek na północną część Niemiec, przyczem znajdą się może sposoby wytworzenia dla drugiej połowy państwa stanu przymusowego, który ją rychlej, czy później skłoni do wniosku o zaprowadzenie ustawy do całych Niemiec zastosowanej.

O misyi msgr. Galimberti'ego pisze znany korespondent watykański do *Polit. Corr.*:

Pobyt msgr. Galimberti'ego w Berlinie spowodował najrozmaitsze komentarze i doniesienia, które jednak należy przyjmować ostrożnie, i które w wielu przedmiotach potrzebują sprostowania.— Istotne znaczenie wizyty msgr. Galimberti'ego w stolicy niemieckiej polega rzeczywiście w tym tylko fakcie, że dwór berliński przyjmował go z nadzwyczajnem wyszczególnieniem. W tem to przyjęciu specyalnego posła papieskiego upatruje Ojciec św. hołd, złożony jego osobie, i ponowną manifestacyę owej życzliwości dworu berlińskiego, którą uważa Kurya jako najpewniejszą rękojmię pomyślnego ukształtowania przyszłości Kościoła katolickiego w Niemczech i wzmocnienia dobrych stosunków między Stolicą św. i rządem niemieckim. Dalekoby nas zaprowadziło, gdybyśmy chcieli prostować wszystkie bezpodstawne doniesienia, jakie pojawiły się nawet w poważnych dziennikach z okazyi misyi msgr. Galimberti'ego do Berlina. Dwie jednak wersye, rozsiewane o tym przedmiocie, nie mogą pozostać bez odpowiedzi. Twierdzono, iż w piśmie, doręczonem cesarzowi Wilhelmowi, papież poczynił „kroki“ celem polepszenia ogólnej sytuacyi Stolicy św.— Wiadomość ta jest zupełnie nieprawdziwą. To samo należy powiedzieć o doniesieniu, jakoby papież zaproponował za pośrednictwem msgr. Galimberti'ego swe usługi dla pojednania Niemiec z Francyą. Niezawodnie, iż papież chętnie i z radością podejmuje się wszelkiej takiej misyi, która odpowiednio do jego urzędu apostolskiego ma na celu godzenie państw i ludów; nie dałoby się jednakże pogodzić z tradycyami Stolicy św., oraz i z charakterem obecnego papieża, gdyby on sam pierwszy występował z inicyatywą podobnego pośrednictwa pokojowego i narażał się na niebezpieczeństwo odmowy. Papież czeka owszem, aż rządy państw, pomiędzy któremi istnieją różnice i nieporozumienia, same zaapelują do jego pośrednictwa. Takiego jednak kroku nie uczyniono dotychczas ani ze strony Niemiec, ani Francyi.

Sprawa „kwoty.“

Wiedeń 12 kwietnia.

III.

(?) Już przy ostatnich rokowaniach ugodowych w r. 1877 okazały się, obok różnic w zapatrywaniach co do innych punktów ugody, także różnice pomiędzy zapatrywaniami deputacyj kwotowych. Powstałe trudności rozwiązano wtedy na razie w ten sposób, że przedłużono ważność ustawy z 24go grudnia 1867 r. względem kwoty, jak również ważność innych ustaw względem reszty spraw, przedmiotem „ugody“ będących, aż do końca marca 1878 r.

Ponieważ deputacye kwotowe i w tym przeciągu czasu nie mogły się zgodzić, przeto przedłożyły rządy obu połów ich odmienne elaboraty parlamentom stosownie do przepisów ustawy zasadniczej. Równocześnie jednak zgodziły się oba rządy na projekt równobrzmiący, który wraz z wnioskami deputacyj został parlamentom przedłożony. — Parlamenta przyjęły wnioski rządów i w ten sposób przyszła do skutku ustawa z d. 27go czerwca 1878 r., regulująca dotychczas obowiązujący stosunek kwot.

Nie ulega wątpliwości, że w razie, gdyby i obecne deputacye kwotowe nie mogły się zgodzić, rządy postąpią w ten sam sposób, co w r. 1878, który to sposób odpowiada treści ustawy zasadniczej z r. 1867 i za którym przemawia precedens z czasów ostatniej „ugody.“ W wielu dziennikach podniesiono mylnie tę okoliczność, że już na wypadek niezgodności deputacyj kwotowych Cesarz będzie musiał rozstrzygnąć o stosunku kwot. Ustawa zasadnicza z r. 1867 postanawia, że na wypadek niezgodności nie deputacyj kwotowych, ale „obu ciał reprezentacyjnych,“ Cesarz oznacza ów stosunek. W pierwszej linii będą musiały więc, jak powtarzam, parlamenta obu połów zająć się elaboratami deputacyj kwotowych, przyczem rządom przysłuża prawo postawienia własnych wniosków, a dopiero, jeżeliby i parlamenta obu połów się nie zgodziły, musianoby zasięgnąć rozstrzygnięcia Korony.

Tego ostatniego środka wypada jednakowoż unikać, raz ze względu na to, że wciąganie Korony w podobne sprawy jest zawsze rzeczą nieodpowiednią, dla powagi parlamentów niekorzystną, powtóre zaś dlatego, że ustawa węgierska różni się tutaj wielce od ustaw austryackich. Podczas gdy § 3 ustawy austryackiej z r. 1867 postanawia, że Cesarz oznacza w razie niezgodności obu ciał reprezentacyjnych ów stosunek kwot „na przeciąg jednego roku,“ znachodzi się w § 22 węgierskiej ustawy z r. 1867 postanowienie, że stosunek kwot musi być zawsze ustanowiony na „pewien przeciąg czasu,“ a § 21 tejże ustawy postanawia jedynie, że Cesarz w razie niezgodności obu parlamentów o tym stosunku rozstrzyga. — W ustawie węgierskiej niema więc żadnego postanowienia, że owo rozstrzygnięcie Korony ważne jest jedynie na jeden rok. W tym stanie rzeczy mogłaby niezgodność deputacyj, względnie parlamentów, zachwiać prawnemi podstawami monarchii.

Zdaje się jednakowoż nie ulegać wątpliwości, że nie będzie potrzeba uciekać się do tego środka, ale że już same deputacye kwotowe osiągną zgodne rezultaty. Różnice w zapatrywaniach deputacyj są dwojakiego rodzaju: prawnopaństwowe i finansowe. Różnica natury prawnopaństwowej dotyczy kwestyi *praecipuum*. Deputacya kwotowa austryacka wychodzi z tego stanowiska, że rozstrzygnięcie o systemie *praecipuum* nie należy do zakresu jej mandatu. Deputacya węgierska oświadcza, że *praecipuum* jest także rodzajem „kwoty,“ a więc że deputacye kwotowe o niej mogą obradować. Słuszność jest bezprzecznie po stronie deputacyi austryackiej. Wynika to z treści ustawy z 8 czerwca 1871, która wyraźnie oświadcza, że „rządy zostają upoważnione do zawarcia umowy względem przyczynków do wydatków wspólnych z części krajów Pogranicza wojskowego.“ Gdyby już wtenczas chciały były reprezentacye parlamentarne traktować przyczynek z Pogranicza wojskowego wedle przepisów ustawy z r. 1867 o kwocie, toby były z pewnością wybrały deputacye kwotowe, a nie upoważniały rządy do zawarcia umowy. Z treści wspomnionej ustawy z r. 1871 wynika dalej, że *praecipuum* miało stanowić coś od „kwot“ zupełnie oddzielnego, że chciano wtenczas stworzyć stały przyczynek, podobny do przyczynku Węgrów do ciężarów ogólnego długu państwa. Dziwi mnie, że dotychczas z żadnej strony, nawet ze strony deputacyi austryackiej nie podniesiono tego faktu, że *praecipuum* stworzone zostało zupełnie na wzór owego przyczynku stałego Węgrów do ogólnego długu państwa. Dotycząca ustawa z 24 grudnia 1867 r. przyszła również w ten sposób do skutku, że ministerstwa zostały upoważnione do zawarcia ugody. Podobnie jak Węgrzy nie mogliby żądać zmiany tego przyczynku w inny sposób, jak za pomocą zawarcia odmiennych umów między rządami i ratyfikowania ich przez oba parlamenta, tak samo nie mogą oni formalnie żądać zmiany systemu *praecipuum* w inny sposób, jak również za pomocą umów rządów, ratyfikowanych przez parlamenta.

Kwestya *praecipuum* jest więc, jak to łatwo da się pojąć, kwestyą formy, poza którą kryje się jednak kwestya finansowa. Dziennikarstwo węgierskie, które wszędzie szuka politycznych punktów zaczepki, usiłuje nadać i tej kwestyi cechę narodowościową. Dzienniki węgierskie utrzymują, że większość deputacyi austryackiej dlatego sprzeciwia się usunięciu systemu *praecipuum*, iż nie chce ona uznać zlania się krajów Pogranicza wojskowego, krajów przeważnie słowiańskich, w jedną całość z państwem węgierskiem. Przypuszczenie to jest zupełnie fałszywe. Dla większości parlamentarnej w Austryi ma kwestya *praecipuum*, podobnie jak cała sprawa „kwoty,“ znaczenie wyłącznie finansowe. Jeżeli deputacya austryacka opiera się dla powodów w ustawie zupełnie uzasadnionych, ale powodów formalnych, zniesieniu tego systemu, to czyni to raz dlatego, że *praecipuum* jest choć drobną, ale zmianom nieulegającą podstawą stosunku obu połów monarchii do siebie, podczas gdy o „kwotę“ co 10 lat musi być walka prowadzona; powtóre zaś dlatego, że Węgrzy usiłowali użyć pośrednio zniesienia systemu *praecipuum* do ogólnego zniżenia swojego przyczynku do wydatków wspólnych monarchii. Opór deputacyi austryackiej miał ten dobry skutek, że obecnie Węgrzy oświadczają gotowość wynagrodzenia w ogólnej sumie kwotowej tego, co Austrya na odpadnięciu systemu *praecipuum* stracić może. Wobec tej gotowości Węgrów sądzę, że deputacya austryacka opuści dotychczas zajmowane, choć zupełnie uzasadnione stanowisko formalnego oporu i zgodzi się na wciągnięcie dochodów z krajów Pogranicza wojskowego w ogólny system „kwot.“ Przy obliczaniu wypada jednakowoż zwrócić uwagę i na to, że Węgrzy objęli kraje Pogranicza wojskowego bez podwyższenia swojego przyczynku do ciężarów ogólnego długu państwa.

Ewentualne ustępstwo w sprawie *praecipuum* ze strony Austryi powinni jednakowoż wynagrodzić Węgrzy ustępstwem w obliczaniu „kwot.“ Wyznaję, że używany sposób obliczania tych kwot wydaje mi się zupełnie nieodpowiednim. Ażeby to obliczanie można uważać za odpowiadające faktycznemu stanowi rzeczy, musiałby system podatków w Austryi i w Węgrzech być jednakowy. Jak długo to nie ma miejsca, tak długo suma podatków nie będzie mogła stanowić realnej podstawy do ocenienia finansowych sił obu połów monarchii. Właśnie znaczne różnice między rezultatem obliczeń deputacyj kwotowych dowodzą, że obecny system obliczania kwot nie opiera się na niezachwianych podstawach. Faktem jest jednakowoż, że rozwój państwa węgierskiego pod względem gospodarstwa, przemysłu i handlu postępuje szybkim krokiem, a przeto można śmiało powiedzieć, że podwyższenie przyczynku części węgierskiej do wydatków wspólnych odpowiada naturze rzeczy.

Jakikolwiekbądź obrót wezmą dalsze narady nad sprawą kwotową, tę nadzieję można wyrazić, że przy tych naradach będzie przeważać przekonanie o wspólności interesów obu części. — Nie chodzi w tej sprawie o to, ażeby Austrya lub Węgry coś zyskały na niekorzyść drugiej części monarchii, ale o to, ażeby wynaleść stosunek odpowiadający siłom jednej i drugiej części.

Memoryał Adolfa Dobrjańskiego do Pobiedonoscewa.

Hofrat Adolf Dobrjański, ojciec pani Hrabarowej i p. Mirosława Dobrjańskiego, przesłał memoryał do oberprokuratora Synodu petersburskiego Pobiedonoscewa z prośbą o przedłożenie go carowi. Stary biurokrata austryacki przedkłada dygnitarzowi obcego mocarstwa skargi na ucisk prawosławia pod rządem austro-węgierskim i wzywa opieki i ratunku Rosyi. *Pester Lloyd* podaje ciekawy ten dokument, który tu streszczamy:

„Konstytucyonalizm w tych nawet państwach, które zachowały religią prawosławną, jako panującą, obniżył jej wpływ i czynność (wycieczka to przeciw Serbii, Rumunii i Bułgaryi); w obszarze Austro-Węgier nie uchylił on dawnego systemu prozelityzmu i przewagi bezwzględnej katolicyzmu rzymskiego. Jakkolwiek ustawy zapewniają równouprawnienie wyznań, w rzeczywistości jest ono czczem słowem wobec prawosławnych. Prawosławie jest tylko cierpianem i wystawionem na ciągłe zaczepki licznych swych wrogów. Zaczepki te nie są jawne, ale pokątnie zwracają się przeciw osobistościom, najczęściej pod pozorem, że jakakolwiek pomoc, lub dobrodziejstwo, otrzymane z zewnątrz dla sprawy prawosławia, narusza interesa polityczne monarchii. Mimo wolności wyznań przejście na prawosławie doznaje największych utrudnień. Natomiast propaganda łacińska doznaje poparcia nietylko w Bośnii i Hercegowinie, wśród schizmatyckiej ludności rumuńskiej na Węgrzech i Bukowinie, ale zwłaszcza pomiędzy unitami węgierskimi i galicyjskimi. W Bośnii i Hercegowinie bośniacki metropolita Sawa Kossanowicz zmuszony był silnie występować z polemiką przeciw systematycznej propagandzie katolickiej, ale nadaremnie; żadnej ze strony władz nie uzyskał satysfakcyi.

Wśród austro-węgierskich Serbów powstały spory między licznymi przedstawicielami ludu a nieprawnie narzuconym wbrew życzeniom ludności patryarchą i metropolitą Germanem Angyeliczem. Spory te się nie zakończyły i ułatwiają one propagandę katolicką, oraz liczne wypadki nowych prozelitów, jakich łacinnicy znaleźli wśród prawosławnych. Na Bukowinie walka między żywiołami rumuńskiemi a russkiemi wyzyskiwaną również bywa przez ten prozelityzm łaciński. W ogólności rozbite w różnych krajach życie prawosławne w monarchii austro-węgierskiej, pozbawione wspólnego ogniska, przedstawia wielkie niebezpieczeństwa na przyszłość, zwłaszcza gdy propagandzie kościelnej podaje rękę usposobienie i tendencya rządu. Prawosławni pozostają bez punktu oparcia. W roku przeszłym nowy patryarcha ekumeniczny Joachim IV zwrócił się do patryarchy Karłowickiego z wezwaniem do wzmocnienia węzłów jedności, wszelako zjednoczenie to wymaga koniecznie solidarnego zbliżenia do ko-

Książę Aleksander bułgarski.

(Fürst Alexander von Bulgarien. Mittheilungen aus seinem Leben und seiner Regierung nach persönlichen Erinnerungen von Adolf Koch. Darmstadt 1887).

(Dokończenie).

W gronie uczciwych, szczerze patryotycznych, rozumnych i utalentowanych mężów stanu bułgarskich, zajmuje Stambułow jedno z miejsc pierwszorzędnych. Zrazu ultraradykał i dziki opozycyonista, który błyszczącą wymową, ogromną energią i rzadką inteligencyą zdobył sobie znaczny wśród ludu wpływ, zdołał on szybko w praktyce życia publicznego bystrym swoim umysłem objąć i zrozumieć położenie kraju, i stał się jednym z najużyteczniejszych i najdzielniejszych mężów stanu w Bułgaryi. Znaną jest sympatyczna rola, jaką odegrał Stambułow po wygnaniu księcia. Jako prezes sobrania wystąpił on najodważniej i najwyraźniej za sprawą księcia, wzywał do obrony jego praw i władzy, i wraz z Mutkurowem w imieniu narodu i księcia prowizorycznie ster rządu ujął w swe ręce. Gdy książę, wygnany z własnego kraju, przybył do Lwowa, zastał tam już wiele depesz od Stambułowa, zapraszających go do powrotu i zapewniających, iż lud i armia stoją po jego stronie, a kiedy książę na te wezwania podążył ze Lwowa napowrót do swego kraju, wówczas w Ruszczuku pierwszy Stambułow powitał go na bułgarskiej ziemi w gorących słowach, w których wyraził tęsknotę osieroconej Bułgaryi za jej „wykradzionym ojcem“ i w pełnych zapału wyrazach wołał: „W całym kraju od Dunaju aż do Czarnego morza podnosił się w tych dniach jeden głos: Iskame, iskame, iskame Knjaza“ (my chcemy, chcemy, chcemy księcia). „Pod nieobecność W. Wysokości objąłem rządy, aby ratować honor Bułgaryi. Dziś składam je napowrót w twoje ręce, abyś dalej ratował Bułgaryę. Lud jest z tobą, on cię kocha i jest gotów za ciebie umierać.“ Stambułow pozostał tedy księciu wiernym i oddanym aż do samego ostatka, a nie ulega wątpliwości, iż i dziś jeszcze, jako członek rejencyi, pragnąłby takiego zwrotu stosunków, któryby dozwolił księciu Battenberskiemu objęcie napowrót rządów w Bułgaryi.

Jako prezes Izby w r. 1884, która obaliła koalicyjny gabinet Cankowa, zajął Stambułow z początku przyjazne stanowisko wobec ministerstwa, jakie utworzył Karawełow, a w którego skład weszli jako nowicyusze w życiu publicznem: Radosławow, Karolew i Canow. Pierwszy był młodym jurystą ze szkoły niemieckiej i okazał się na swem stanowisku użytecznym, prawym i energicznym; Karolew, który objął tekę ministra oświaty, był poprzednio profesorem gimnazyalnym w Łom-Palance, a Canow, wychowany w turecko-greckiej szkole, zawdzięczał głównie objęcie ministerstwa spraw zagranicznych swej dokładnej znajomości języka francuskiego. Jak wszyscy dyplomaci tureccy, był on chytrym i przebiegłym, miał szczególny talent mówienia mało przy użyciu wielu słów, co wśród bułgarskich stosunków uchodziło za wielką zaletę i zjednało mu przed wejściem do gabinetu posadę dyplomatycznego ajenta Bułgaryi w Konstantynopolu. Niestety — dodaje Koch — okazało się później, iż był to człowiek bez sumienia i bez charakteru.

I nowy gabinet niedługo popierał program i dążności księcia. Karawełow upatrywał własną korzyść w ciągłem wyzyskiwaniu nieprzyjaznego stanowiska Rosyi wobec księcia i paraliżował na każdym kroku jego działalność. Związał się on najściślej z Kojandrem i we wszystkiem ulegał jego wpływom. Duch opozycyjny brał znowu górę. Usiłowania, aby księcia z sąsiedniemi państwami i z wielkiemi mocarstwami poróżnić, rozpoczęto podniesieniem kwestyi o posiadanie Bregowo, a podtrzymano je w sposób jeszcze drażliwszy rozwinięciem sprawy macedońskiej, aż wreszcie rewolucya filipopolska, która uczyniła księcia Aleksandra panem dwóch Bułgaryj, wytworzyła stanowczą między nim a Rosyą przepaść. Fakt unii bułgarskiej wzbudził w całym kraju chwilowy entuzyazm. We wszystkich miastach organizowano meetingi, oświadczające się za unią, iluminowano domy i ulice, wysyłano adresy do księcia z prośbą o objęcie rządów nad Rumelią wschodnią, a zgromadzona w Zofii Izba uchwaliła jednomyślnie 10-milionowy kredyt na rzecz przeprowadzenia unii, zapewniając, iż lud bułgarski gotów jest poświęcić mienie i krew dla ojczyzny i księcia.

Lecz mimo tych sympatycznych objawów i owacyj w kraju, stawało się położenie księcia czem raz trudniejsze. Od południa groziła Turcya, od zachodu Serbia najazdem; wschodnio-rumelijskie wojska nie liczne, bo tylko z 12 kompanij złożone, bronią niewprawnie władające, artyleryi i kawaleryi nie było wcale, a nad to wszystko z armii bułgarskiej odwołał nagle car wszystkich oficerów rosyjskich. Nowy kraj, który obwołał Aleksandra księciem, rozdarty namiętną walką stronnictw, nie posiadał koniecznych organów rządu, a wielkie mocarstwa z powodu złamania traktatu berlińskiego groziły i srożyły się. Na domiar zaś wszystkiego właśnie w chwili, gdy książę czynił najusilniejsze zabiegi, aby sułtana i mocarstwa traktatowe skłonić do uznania unii, nadeszła nagle wiadomość, iż Serbia, która z początku pozornie przeciw Turcyi się mobilizowała, przygotowuje napad na ogołoconą z wojsk Bułgaryę. Serbskie dzienniki, jakby na dane hasło zaczęły pisać o zburzonej przez rewolucyę filipopolską równowadze na półwyspie bałkańskim, a już d. 14 listopada nadeszło oficyalne wypowiedzenie wojny od króla Milana.

Świetnym i bohaterskim z życia ks. Aleksandra epizodem, jaki stanowi niewątpliwie wojna z Serbią, nie zajmuje się szczegółowo Koch i szeroko nie opisuje błyszczącego pochodu zwycięskiego wojsk bułgarskich z Śliwnicy do Pirotu. Zaznacza tylko ogólnikowo, iż podczas całej wojny spieszył książę tam, gdzie było największe niebezpieczeństwo, dodawał odwagi żołnierzom i wzmacniał ich zapał do boju ufnością w powodzenie. Podczas gdy w nocy wojska spały, układał on plan akcyi na dzień przyszły. Z swoimi żołnierzami dzielił on głód i niewygody obozowego życia, a sam sypiał często na gołej ziemi. Dzień 26 grudnia roku 1885 pozostanie bezsprzecznie jedną z najpiękniejszych chwil w życiu bohaterskiego księcia. Otoczony zwycięskiemi wojskami, obsypany wieńcami z wawrzynu i bukietami kwiatów, wśród entuzyastycznych okrzyków ludu, wjeżdżał ks. Aleksander w prawdziwie tryumfalnym pochodzie do Zofii, a wkrótce potem z dumą mógł pisać do swojej siostry hr. Erbach, iż 99% ludności bułgarskiej jest mu oddaną i pozostanie wierną. Niestety w kilka miesięcy miał się przekonać, iż się myli....

Późniejsze wypadki, jak pojmanie księcia, złożenie go z tronu, jego powrót do kraju, a wreszcie abdykacya, pozostają jeszcze w tak świeżej pamięci czytelników, iż nie potrzebujemy się przy nich dłużej zatrzymywać. — Szeroko rozpisuje się o nich Koch, przytacza wszystkie odnośne autentyczne dokumenty i oryginalne telegramy, ale szczegółów nowych, dotąd nieznanych, nie znaleźliśmy w jego opowiadaniu. Godną zanotowania byłaby chyba jedna rzecz. Wiadomo, iż gdy książę powrócił do kraju i gdy w Ruszczuku z nadzwyczajnym przyjmowano go zapałem, a na czele niezliczonych tłumów ludu witał go i metropolita i naczelnicy władz i konsulowie — nawet rossyjski — w pełnej gali, i gdy oficerowie wśród ogólnego entuzyazmu na własnych barkach zanieśli go do pałacu, wówczas wydał on do ludu ognistą proklamacyę, a do Cara wystósował znany telegram, na który szorstką dopiero w Zofii otrzymał odpowiedź. Telegram Cara wpłynął też stanowczo na jego abdykacyę. Zarzucano też właśnie, iż książę sam wywołał tę odpowiedź, bo niepotrzebnie wysłał do Cara depeszę w tak uległym i poddańczym tonie ułożoną. Krok księcia, uważany za sprzeniewierzenie się idei, tłómaczy Koch tem, iż książę nie był nigdy przeciw Rosyi; pragnął on stworzyć niezawisłą, samodzielną, w każdym kierunku rozwiniętą Bułgaryę w ścisłem połączeniu z Rosyą; dla tego też przyjmował on spokojnie wszelkie pociski, jakie przeciw jego osobie były wiemierzone, w przekonaniu, iż jego osobiste uczucia nie powinny wpływać na politykę, mającą na względzie wyłącznie tylko interes Bułgaryi. „Nie zapominałem nigdy — mówił sam książę — iż Rosya w pierwszym rzędzie zrobiła mnie księciem tego kraju i poniosła wielkie i ciężkie ofiary dla Bułgaryi, i sądziłem tedy, iż oba te podwójnym węzłem krwi ze sobą złączone kraje, nie powinny się nigdy rozdzielać. Niestety utraciłem zaufanie Cesarza Rosyi wskutek fałszywego pozoru, jaki na moją działalność rzucał opór przeciw nadużyciom podrzędnych organów rossyjskiego rządu. Jeżeli wskutek tego wśród ciężkich walk, w jakie się zawikłałem wskutek konfliktów między mojem stanowiskiem wobec kraju z jednej, a wobec Rosyi z drugiej strony, przekroczyłem miarę, którą winnienem był zachować, to byłem gotów prosić Cesarza za to o przebaczenie, ale nie mogłem dozwolić, aby mnie Cesarz zniżył na stanowisko pozornego tylko rejenta w ten sposób, iżby inni za mnie rządzili, a ja w imieniu własnem odpowiadał wobec narodu za ich czynności. W tem upatrywałbym poniżenie monarchicznej godności i złamanie zobowiązań wobec narodu.“ Te własne słowa księcia, po raz pierwszy w książce Kocha przytoczone, charakteryzują dokładnie stanowisko, jakie książę Aleksander wobec Rosyi chciał zajmować.

Na tem tłómaczeniu się księcia urywa się już dalsze opowiadanie Kocha. Przedstawia ono siedmioletnie rządy księcia Aleksandra w Bułgaryi z całym pietyzmem dla jego osoby, z najwyższem uznaniem jego zasług i ze serdecznem jego czynów uwielbieniem. Na czytelniku jednak książka Kocha przykre pozostawić musi wrażenie, bo rzuca ona bądź co bądź smutne światło na kraj i naród bułgarski. Wśród długiego szeregu tamtejszych mężów stanu znaleźliśmy nieliczny tylko zastęp ludzi godnych szacunku, poważnych, wytrawnych i szczerze patryotycznych; lud nieoświecony, ubogi, chwiejny, bez wyrobionych przekonań, nienawykły do konstytucyjnego życia, ledwo wyzwolony z niewolniczych pęt, bez najmniejszego poczucia prawa i legalności, przerzuca się łatwo z jednej na drugą stronę — dziś wielbił i ubóstwiał swego księcia, jutro go bez żalu prawie opuszczał; do rządzenia krajem według pewnego systemu brakło potrzebnego materyału, a armia, ta armia, którą ks. Aleksander do zwycięstw i tryumfów prowadził, przyłożyła pierwsza rękę do spisku przeciw swojemu bohaterskiemu wodzowi. Książę, ufny w przywiązanie narodu, pełen dobrej wiary w sprawiedliwe uznanie swych świeżo jeszcze pamiętnych zasług i pełen niezachwianej ufności w lojalność swego ludu, zawiódł się na nim najzupełniej i musiał jako wygnaniec opuszczać granice kraju, który szczerze za swą nową ojczyznę chciał uważać. Wiele rzeczy byłoby się niewątpliwie inaczej ułożyło, gdyby naród bułgarski miał jakieś państwowe tradycye i gdyby posiadał żywioły, któreby świeżo tworzące się tradycye potrafiły w sobie przechować. Istnienie tylko jednej warstwy chłopskiej, a brak hierarchicznego ustroju, brak szlachty i arystokracyi, któraby pielęgnowała ideę państwową, jest niewątpliwie głównym powodem, iż młode państwo bułgarskie dłużej jeszcze będzie musiało pozostać piłką w rękach wielkich sąsiadów, a lud ślepem i bezrozumnem narzędziem knowań ludzi ambitnych, tuzinkowych zapaleńców demokratycznych lub przekupnych agitatorów i demagogów.

M. Ch.

ściola prawosławnego poza granicami monarchii.

W konkluzyi hofrat Dobrjański zwraca się z błaganiem do cara Aleksandra III, najpotężniejszego przedstawiciela i obrońcy na ziemi prawosławnego kościoła, aby poparł i ujął się za tą cerkwią w Bośni i Hercegowinie i za losem swych współwierców w innych prowincyach austro-węgierskich.

Pester Lloyd twierdzi, jakoby cesarz Aleksander III przyjął łaskawie memoryał Dobrjańskiego i zwrócił go w ręce p. oberprokuratora Pobiedonoscewa z dopiskiem: „uwzględnić prośbę uciśnionych prawosławnych w Austro-Węgrzech."

Cała ta sprawa jest jakby żywem powtórzeniem tego, co w Polsce się działo przed stu laty, gdy również w mniemanym ucisku dyzunitów szukano pozoru do opieki i interwencyi carowej Katarzyny w sprawy wewnętrzne Rzeczypospolitej polskiej.

Przegląd otrzymuje, dzięki uprzejmości jednego z swoich przyjaciół z Paryża, ponfną relacyę p. Bonvalot'a, który z długiej niewoli w Afganistanie właśnie wrócił do Francyi. Z obszernej pracy tego pana, złożonej na użytek francuskiego rządu, wyjmuje *Przegląd* następujące szczegóły, będące w związku z kwestyą afgańską.

„Afganom — pisze p. Bonvalot — imponuje przedewszystkiem przepych i zbytek „Inglizów," ilość przyrządów komfortowych, które oni wożą ze sobą, wreszcie ich rozrzutność. Mówią Afganowie, że dzienny wydatek jednego „Ingliza" mógłby wystarczyć Afganowi na całe życie w dostatku. Mają oni przeto nadzwyczaj przesadne wyobrażenie o bogactwie rządów Indyi, a ubolewają tylko nad tem, że nie wolno im łupić objuczonych angielskich wielbłądów; każdy bowiem Turkmeń czyli to urodzony łupieżca. Komisya angielska graniczna składa się z orszaku 100 ludzi, a używa 3000 wielbłądów. Setki wysyła kuryerów do Kabulu i do Meschedu, a służby ma 600 ludzi. Mówił mi jeden Afgan: „Którędy przejedzie komisya angielska, tam się kraj bogaci." Cały też afgański Turkiestan radby, żeby komisya nigdy nie wyjechała, prócz furyerów emira, którzy muszą się starać o prowizye dla ludzi i wielbłądów. Rezultat wszelako tego zbytku jest żaden. Rosya zajęła w tym czasie prawie do posiadania oazy Hodża-Seleh, gdzie właśnie kończą się piaski. Jestto ważny punkt strategiczny, gdzie Afganie nie chcą go ustąpić, a Anglicy muszą się stosować do żądań Afganów, bo inaczej ci sprzymierzeńcy odrazuby ich zdradzili. Zasypują Anglicy Afganów pieniądzmi, bronią, podarunkami, a przecież muszą nad nimi czuwać, pilnować ich jak nieprzyjaciół. W Heracie n. p. odmówiono wstępu do miasta oficerom angielskim, którzy mieli kierować fortyfikacyami. Musieli oni obozować w namiotach po za murami miasta. Każdego członka komisyi eskortuje niby więźnia kilku żołnierzy afgańskich— niby dla honoru. W Kabulu nie pozwolono komisyi przebywać, lecz zaraz ją eskortowano do granicy pod pozorem bezpieczeństwa. Masa ludu jest fanatyczna, nienawidzi Europejczyków, a Anglików jeszcze i dlatego, że są poplecznikami emira. Więc emir oświadczył, że lęka się, aby bazar w Kabulu, gdzie roi się od tłumów, nie stał się dla komisyi zasadzką, żeby nie przyszło do obrazy i do mordu niewiernych — czego już były przykłady.

Emir nie jest panem samowładnym, musi on dobrze się liczyć i z wojskiem i z ludnością stolicy. Zawsze nad nim wisi albo zamach na życie, albo rewolucya. Persanaya, rozumiem przedstawieniem rzeczy emir nie zrobić nic może, jedynie po azyatycku postępować musi, więc podejrzanych wypędza lub usuwa, sprząta; rządzi tylko terroryzmem, który jest naturalną formą rządzenia w kraju dzikości i mordów. W ręku swojem zcentralizował emir całą administracyę, begowie żadni nie śmią się nic uczynić bez jego rozkazu. Od niego płyną nagrody i kary; przed tronem każdy na padaj na kolana. Jest on inteligentny i energiczny — lecz trudno, żeby podołał przeciw wendettom, które na niego czychają i przeciw geograficznym trudnościom położenia kraju między Anglią i Rosyą. Bryganterya już go był naniesył, drogi zaczęły być bezpieczne. Za napaści karał pali, niszczył całe osady. Dochód roczny emira wynosi 3 miliony franków, lecz to kropla w porównaniu do wydatków na organizacyę wojska i ztąd zdzierstwa, ucisk podatkowy coraz groźny. Założył on fabryki broni w Mozarze i Cheriffe, w Heracie, w Kandaharze i w Kabulu. Każda z nich wyrabia po 100, a w Kabulu bodaj po 200 karabinów tygodniowo. Ilekroć jakie powstanie zostanie uśmierzone, dowódcy podsyłają emirowi głowy buntowników. Czy się i teraz skończy z Gilzaisami? Zależy to od tego, czy powstańców Rosya na serwy wspiera, czy chce już doprowadzić do katastrofy, czy tylko zamierza utrzymać ciągłość i nieprzerwalność rewolucyi, ciągłe to pojenia wrzodu, który może być groźnym nietylko dla Afganów, ile dla emira i Anglii..."

Jak korzystają organa rządu pruskiego z wystąpień dyplomacyi rzymskiej, z jaką złą wiarą obracają broń przeciw katolickim stronnictwom, świadczy następujące pismo landrata w Kościanie, które podaje w przekładzie *Kuryer Poznański*:

OBWIESZCZENIE.

Niewątpliwie każdy katolik i zwolennik Papieża Leona XIII, będącego w przyjaznych stosunkach z rządem, ma wielki w tem interes, aby ponieść ze względu na liczne spaczenia, jakich dowiemy się przez kardynała i sekretarza stanu Jacobiniego do przewodniczącego centrum wystosowane. Z tych to pism jasno się wykazuje, że Papież pragnie, aby centrum popierało, żeby przyjacielskie postępowanie cesarstwo niemieckie dla sprawy katolickiej i dla Stolicy św.; nadto wykazuje się z tych dokumentów, że członkowie centrum, jakoteż rzesza katolików opozycyą przeciw rządowi działają wbrew wyraźnej woli Ojca św. i przeciw interesom Kościoła katolickiego. (Tu jest powtórzony pierwszy list kardynała Jacobiniego, i wyjątkami drukiem zaczytowane miejsca, w których Ojciec św. życzy sobie, aby centrum w wszelki możliwy sposób popierało septennat itd. itd.)

Następuje drugi list.

Z listu tego wynika, że Ojciec św. już przed decyzyą, zapadłą w parlamencie, przez stronnictwo centrum swe życzenia co do przyjęcia septennatu. Życzeń tych nie uwzględniono i zdaje się, jakoby przywódcy centrum stronnictwa swego o nich nie powiadomili. Po upadnięciu w dniu 14 stycznia w parlamencie przy pomocy centrum sprawy septennatu, usiłował bar. Franckenstein w piśmie, wystósowanem do kardynała sekretarza stanu Jacobiniego, usprawiedliwić postępowanie centrum przy głosowaniu nad projektem septennatu i uczynić dalszy krok w tym kierunku, oświadczając, że zrzecze się pospołu z większością swych kolegów mandatów, w razie, jeżeli Papież sądzi, iż dalsze istnienie centrum już nie jest koniecznem. Na to pismo odpowiada pismo Jacobiniego z dnia 21 stycznia.

W temże wyjaśnia Jacobini stanowisko Kuryi do septennatu w następujący sposób:

Centrum, jako stronnictwu patryotycznemu, przyznawano zawsze nieograniczoną wolność działania itd.

Do katolickich Duchownych powiatu, którzy z pewnością wszyscy pragną urzeczywistnić życzenia Jego Świątobliwości Papieża i z Nim ręka w rękę postępującego rządu, stósuję tę uniżoną prośbę, aby dopomagali do pielęgnowania w sercach parafian usposobienia odpowiadającego tym życzeniom, iżby czasem pokój, zawarty pomiędzy najwyższemi władzami państwa i Kościoła katolickiego, z powodu nieznajomości lub rozmyślnego zaciemnienia prawdziwego stanu rzeczy nie doznał w swych błogich skutkach z jakiejkolwiek strony uszczerbku.

Naczelnicy gmin i panowie nauczyciele zechcą w swych stosunkach podobnie postępować.

Kościan, 5 kwietnia 1887.

Królewski landrat
(podp.) *Grosse.*

Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela Jana Pukacza w Pobuku, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Pobuku; tymczasowego nauczyciela Michała Kozickiego w Grabownicy, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Grabownicy; tymczasowego nauczyciela Antoniego Biedę w Pawłokowie, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Pawłokowie; tymczasowego nauczyciela Stanisława Haducha w Jaćmierzu, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Jaćmierzu i tymczasową nauczycielkę Amelię Eugenię Ludwikę Zeh w Borysławiu, rzeczywistą nauczycielką 4 klasowej szkoły etatowej w Borysławiu.

Z prasy rosyjskiej.

Ostatni numer *Russkiego Inwalida* podaje statystyczne daty o armii rosyjskiej. Według tychże liczyła armia rosyjska 1 stycznia b. r. 30,655 jenerałów i oficerów sztabowych, a 842,762 oficerów niższych stopni. — Z pomiędzy ostatnich należy 607,647 oficerów do piechoty, 77,140 do kawaleryi a 114,325 do artyleryi. Wojska fińskie, nie wliczone w powyższą liczbę, liczyły 175 oficerów wyższych, a 4,628 niższych stopni. Sztab jeneralny składa się z 765 członków.

St. Petersb. Ztg donosi, iż departament podatków pośrednich opracował projekt znacznego podwyższenia opłaty od paszportów zagranicznych, która ma być ustosunkowana względnie do czasu pobytu za granicą i składać się z trzech części: 1) z podatku na kapitał inwalidów w ilości 4 rub. 50 kop. kredytowych od każdej osoby wymienionej w paszporcie, jeżeli termin paszportu nie przekracza sześciu miesięcy; przy terminach zaś od sześciu miesięcy do roku opłata na inwalidów będzie wynosiła 10 rubli od osoby; 2) z opłaty blankietowej po 3 ruble kredytowe od każdego paszportu, bez względu na termin i liczbę osób; i 3) z opłaty za prawo pobytu za granicą od każdej osoby, według norm następujących: *a*) za pierwsze trzy miesiące po 10 rubli met.; *b*) za każdy z trzech następnych miesięcy po 15 rubli met.; *c*) za miesiąc siódmy, ósmy i dziewiąty po 20 rubli met. miesięcznie; *d*) za ostatnie trzy miesiące po 25 rubli met.; i *e*) za każdy miesiąc następnego roku po 30 rubli met. W ten sposób całkowita opłata za pobyt zagranicą będzie wynosiła: za jeden miesiąc 7 rubli 50 kop. kredytowych i 10 rubli metalicznych, czyli podług obecnego kursu, przeszło 25 rubli kredytowych; za dwa miesiące około 43 rubli kred., za trzy około 62 rubli kred., za rok 210 rubli metalicznych i 13 kredytowych, czyli około 390 rubli kred., a za lata następne po 360 rubli met., oprócz opłaty na inwalidów, czyli około 650 rubli kred. Do tego dodać należy jeszcze opłaty za wizę paszportów, pobierane przez konsulaty państw obcych. W razie przetrzymania paszportu należna opłata ściągana będzie przy powrocie na komorach granicznych, z dodatkiem 25 proc. tytułem kary. Pewne ulgi, a raczej wyjątki będą ustanowione w specyalnych przepisach, opracowanych za wspólnem porozumieniem się ministerstwa skarbu, spraw wewnętrznych i zagranicznych.

Moskowskija Wiedomosti w artykule wstępnym dotknęły ważnych kwestyj finansowo-ekonomicznych. Oto, co czytamy w tem piśmie: „Znana z komunikatów rozmaitych rządów, nadsyłanych w formie listów dziennikarskich *Polit. Corr.*, otrzymała wysoce półurzędowy list od specyalnego korespondenta z Berlina, który komunikuje zapatrywania tamecznych sfer urzędowych. W Berlinie są niezadowoleni z podejrzliwości prasy rosyjskiej względem polityki berlińskiej. Specyalny korespondent ostrzega Rosyę, grożąc jej ciężkiemi klęskami. Ma ona być zrujnowaną na walucie, a ludność Rosyi ma poczuć na sobie całą szkodliwość panslawistycznych tendencyj jej prasy. A tymczasem z woli losu dzieje się przeciwnie. Ludność właśnie nie odczuła szkody. Przeciwnie, im bardziej obniżają w Berlinie naszą walutę kredytową, tem z woli losu lżej się robi naszej ludności. Lud ma pieniądze, w obrót weszły towary pochodzenia krajowego, w fabrykach wre robota. Wprawdzie upadek kursu odbija się ciężko na naszych finansach, z przyczyny naszych długów zagranicznych, odbija się na klasach zamożnych, potrzebujących przedmiotów pochodzenia zagranicznego, ale na ludność, na masę narodu złośliwa ta gra wywiera wpływ zupełnie przeciwny. Wskutek upadku naszej waluty kredytowej, zboże nasze tak staniało za granicą, że nie poradzi sobie z niem żadna konkurencya i żadne komory go nie powstrzymają, przeskoczy ono choćby nawet najwyższe cła. Tajemnica leży w tem, że zagraniczni konsumenci naszych produktów płacą nieledwie pół za całego rubla, a ludność nasza zawsze dostaje rubla za rubla. Więc produkta nasze znalazły odbyt. Zboże nasze się sprzedaje, a ludność ma pieniądze. Faktu tego nie mogli nie dostrzedz nasi sąsiedzi. *Nordd. Allg. Ztg* już się domagała, aby Niemcy jeszcze podwyższyły cło dla położenia kresu olbrzymiemu przywozowi rosyjskiego ziarna, a zwłaszcza żyta, spowodowanemu nadzwyczajnym upadkiem wartości rubla; *Kreuz-Ztg* równie się troszczy o rujnujące skutki, wynikające ztąd dla rolnictwa niemieckiego. Czy to nie ciekawe? Z Berlina grozili zrujnowaniem Rosyi na jej walucie, a rujnujące skutki upadku wartości naszego rubla kredytowego spadają nie na rosyjskie, lecz na niemieckie rolnictwo."

Nad afgańską granicą — piszą *St. Pet. Wied.* (Nr 86) — zanosi się na coś niedobrego. — Według pogłosek, Afgańczycy gromadzą znaczne siły na kresach i jenerał Komarow żąda wskazówek na przypadek, jeżeli się powtórzy owo trudne położenie, jakie w marcu r. 1884 zmusiło jenerała do odparcia Afgańczyków zbrojną ręką za rzekę Kuszk. Zrazu wiadomość ta wręcz sprzeczną się wydaje z wieściami, które ajencya Reutera w tych dniach przynosiła. Dziwnem się zdaje, w jaki sposób Abdurrahman han, przez własnych niepokojony poddanych, niemal oblegany w stolicy przez Gilzajów, ściąga wojska nad granicę rosyjską, — wygrażając nam wykonaniem „przysięgi na miecz," — złożonej wczasie wiosny roku 1884 w Riwul Pindi. — Jeszcze mniej zrozumiałą staje się rzeczona okoliczność wobec półurzędowego ogłoszenia przez dzienniki londyńskie, że wkrótce przybędzie do Petersburga wysłaniec dla udziału w pracach, które winny zakończyć przeprowadzenie nowej papierowej (nie umiemy inaczej nazwać linii na mapie) granicy, rozstrzygnąwszy kwestyę Chodży-Saleha!

„Rzecz jednak będzie zrozumialszą, skoro zwrócimy na to uwagę, że Anglicy wcale jeszcze nie mają podstawy mocnej pod nogami w Afganistanie i dotąd nie są tam gospodarzami. Powiadają, że gotowi są oni pozostawić u nas Chodżę-Saleh, lecz Afgańczycy, poczytujący miejscowość ową za ważny punkt strategiczny, nie zgadzają się na ustępstwo i burzą się przeciw emirowi, oddającemu się w ręce Anglikom, którzy nigdy zgoła nie cieszyli się sympatyami Afganów. Wszystko to nie jest tak proste, jak się napozór wydaje. Zwracaliśmy już uwagę na wzmagające się pogłoski w prasie angielskiej o prędko mającej nastąpić śmierci Abdurrahmana. Dziś niema już wątpliwości, że nie tyle podagra, ile polityka angielska, popycha emira do fatalnego kresu. Oto, co mówi dzisiejszy *Standard* (artykuł *Wiedomosti* datuje z dnia 10 b. m.): „Rosya posuwa się naprzód, a polityczne i socyalne warunki Azyi środkowej ułatwiają mocarstwu północnemu dopięcie celów — do jakich ono dąży. — Polityka rosyjska jest prosta i manipulacye jednostajne i realne, albowiem Rosya ma do czynienia z plemionami wrogiemi sobie wzajemnie i gotowemi w swych walkach pomocy jej szukać. — Poważną zaś przeszkodę może Rosya napotkać w Anglii tylko, gdy bezpośrednio zawadzi o jej posiadłości korony indyjskiej. Przy najszczerszej chęci zachowania niezależności Afganistanu, rząd indyjski może w końcu być zmuszonym bronić tego niezależnego Afganistanu. W emirze kabulskim widzieliśmy zawsze wybornego przedstawiciela niezależności afgańskiej. Na nieszczęście Rosya może w drodze intryg ciągłych zachwiać położenie jego i w jakiejś danej chwili uczynić zeń władcę, nieprzedstawiającego żadnych rękojmi wierności i powagi, których mamy prawo odeń wymagać (dodać należy: za nasze pieniądze i za 20.000 karabinów). Dopóki istnieje rzeczywisty emir i dopóki istnieje rzeczywisty Afganistan, Rosya będzie ten ostatni protegowała. (!) Lecz z czasem będzie to angielskie terytoryum i wtedy Rosya przestanie dążyć naprzód." Zdaje się, że to jest rzecz jasna i niebotrzebująca komentarzy. — Nad „wybornym przedstawicielem niezależności afgańskiej" gazeta Salisbury'ego śpiewa *Requiem*. Kwestya redukuje się do tego, kiedy nadejdzie chwila, w której Abdurrahman han „nie będzie przedstawiał rękojmi".... Oto powody ruchów nad granicą afgańską. Do szczegółowej oceny chwili tej nowej wrócimy jeszcze; nateraz zrobimy tylko uwagę, że zbliżenie granic Indyj bardzo jest nożądane dla Rosyi, a kędy przejdzie granica rosyjsko-indyjska, — to kwestya, nienależąca ani do prasy, ani do komisyj granicznych.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 15 kwietnia.

— **Posiedzenie** podkomitetu programowego, zajmującego się pogrzebem zwłok J. I. Kraszewskiego, odbędzie się dziś o godzinie 5ej po południu w sali prezydyum Magistratu.

— **Kryptę** pod kościołem XX. Pijarów, w której złożono zwłoki Kraszewskiego, zwiedza już bardzo licznie publiczność wszelkich stanów, mimo niepogody, jaką mamy dnia dzisiejszego. U wejścia do krypty pełni służbę straż ogniowa miejska w pełnych mundurach, przestrzegając porządku. Minąwszy pierwszą kondygnacyę schodów, zatrzymuje się każdy, zdumiony widokiem, jaki przedstawia krypta zaraz przy wejściu z punktu, gdzie schody wchodowe dzielą się na dwie części. Ztąd można objąć okiem całość krypty i ocenić piękne a poważne pomieszczenie trumny wśród wieńców, kwiatów i światła. U stóp trumny pełnią służbę honorową dwaj akademicy; opony czarne zwieszają się od sklepienia do ziemi około trumny, a na ścianach czarnych opon pomieszczone wieńce z kwiatami o żywych barwach. Około godziny wpół do 11ej przybył z wieńcem delegat Wydziału krajowego, prezes Rady powiatowej krakowskiej p. Alfred Milieski; on też złożył wieniec w imieniu Rady powiatowej. U głów trumny skromnej, pomalowanej na dębowy kolor, ustawiono olbrzymie popiersie J. I. Kraszewskiego, dłuta p. W. Gadomskiego, a białość jego odbija na tle czarnych opon i zieleni, oraz przeróżnych roślin, jakiemi to popiersie otoczył p. Tengler, właściciel tutejszego ogrodu handlowego. Naokoło trumny pełno światła — płoną świece przytwierdzone do poręczy schodów, biegnących naokoło trumny, a kończących się u głów trumny, ponad popiersiem, ołtarzem, przy którym odprawiła się dziś Msza św. — Przyznać trzeba, że całe urządzenie krypty jest nadzwyczaj pięknem i ma podniosły żałobny charakter. Wieńców niepodobna spisać wszystkich, przybywa ich bowiem bezustannie mnóstwo, a do złożonych już przystęp niemożliwy. Kryptę zwiedzać będzie można jeszcze jutro i w niedzielę.

— **Stypendyum imienia J. I. Kraszewskiego.** Powstała w pewnem gronie kształcącej się młodzieży myśl utworzenia funduszu stypendyalnego imienia J. I. Kraszewskiego dla Polek chcących się kształcić w wyższych zakładach naukowych, weszła już w pierwszą fazę swego życia. W dniu wczorajszym (14go b. m.) ukonstytuował się bowiem komitet tymczasowy, który postanowił poczynić u odnośnych władz potrzebne kroki i wezwać do współudziału osoby i instytucye interesujące się tą sprawą. Po otrzymaniu stosownego pozwolenia, nastąpi nieodzownie ostateczne ukonstytuowanie się zarządu.

— **P. Alfred Szczepański** weźmie udział w obrzędzie pogrzebowym zwłok ś. p. Kraszewskiego, jako reprezentant *Kuryera Warszawskiego*.

— **Bochnia** 14 kwietnia. (*A. L. S.*) W mieście naszem nie brakło objawów powszechnej żałoby i czci dla ś. p. J. I Kraszewskiego. W d. 26 marca b. r. odprawiło tutejsze duchowieństwo parafialne, za staraniem i inicyatywą reprezentacyi miejskiej, solenne nabożeństwo żałobne. Kościół przepełniła publiczność pobożna, wszystka młodzież szkolna i reprezentanci władz i stowarzyszeń miejscowych. Podnieść należy z wszelkim uznaniem gorliwość i ofiarność cechów miejskich, które przez rzęsiste oświetlenie katafalku i przez uroczyste wystąpienie z chorągwiami cechowemi przyczyniły się do uświetnienia nabożeństwa. Podczas wotywy żałobnej kazał wymownie X. Fox, katecheta gimnazyalny. W d. 13 b. m. uchwaliła reprezentacya miejska wysłać na pogrzeb ś. p. J. I. Kraszewskiego dwóch delegatów z wieńcem od miasta Bochni. Również tutejsza Rada powiatowa wysłać ma delegacyę z wieńcem. Czytelnia miejska w Bochni postanowiła także złożyć na trumnie ś. p. J. I. Kraszewskiego wieniec żałobny.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Izbiska, w powiecie mieleckim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 złr.

— Czytamy w *Dzienniku Polskim*:

Jubileusz 25-letniej pracy zawodowej protomedyka Dra Alfreda Biesiadeckiego odbył się wczoraj. O godzinie 12 rano zebrali się w sali „Sokoła" członkowie Towarzystwa lekarzy galicyjskich w liczbie około 100, między tymi bardzo wielu z prowincyi. Zebranie zagaił Dr B. Longchamps, a po załatwieniu kilku spraw Towarzystwa, będących na porządku dziennym tego walnego zgromadzenia, uchwalono zamianować Dra Biesiadeckiego członkiem honorowym Towarzystwa.

O godzinie 1½ popołudniu udali się zgromadzeni lekarze do prywatnego pomieszkania Dra Biesiadeckiego, gdzie złożono jubilatowi życzenia i wręczono mu podarunek wraz z dyplomem honorowym.

Pierwszy przemówił im. Towarzystwa lekarzy galicyjskich Dr Czyżewicz, podnosząc w wymownych słowach zasługi jubilata, jako profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, jako protomedyka, wreszcie jako opiekuna funduszu zaopatrzenia wdów i sierót po lekarzach, który dopiero z chwilą, gdy Dr Biesiadecki objął nad nim zarząd, wzrósł do tak pokaźnej kwoty. Następnie Dr Czyżewicz wręczył jubilatowi dyplom członka honorowego Towarzystwa i kwotę 6,000 złr. zebraną w gronie lekarzy, aptekarzy i weterynarzy na fundacyę im. Biesiadeckiego. Mowca prosi jubilata o oznaczenie, na jaki cel fundusz ten ma być użyty.

Drugi z kolei przemawiał rektor uniwersytetu Dr Pilat. W dłuższem przemówieniu skreślił mowca zaszczytną działalność Dra Biesiadeckiego na polu naukowem i dziękował mu za gorące poparcie w swoim czasie sprawy założenia we Lwowie fakultetu medycznego.

Dalej przemawiali: dziekan Wydziału lekarskiego Uniwersytetu krakowskiego, Dr Browicz; imieniem krakowskiego Towarzystwa lekarzy Dr Pieniążek; imieniem redakcyi *Przeglądu lekarskiego* Dr Blumenstok.

Dr Rieger i Dr Czyżewicz po stosownych przemówieniach wręczyli jubilatowi dyplomy honorowe od Towarzystw lekarskich warszawskich i bukowińskich.

Dalszy mowca prof. Kadyj przemawiał imieniem Towarzystwa weterynarzy, zaś Dr Seifmann imieniem lwowskiej szkoły weterynarskiej. Ostatni mówił aptekarz p. Rucker, a to w imieniu Towarzystwa aptekarskiego.

Wzruszony jubilat dziękował serdecznie za tę niespodziewaną owacyę, ofiarowany mu zaś do dyspozycyi fundusz jego imienia wręczył skarbnikowi lwowskiego Towarzystwa lekarskiego, p. Littichowi, celem przyłączenia go do istniejącego funduszu wdów i sierót po lekarzach.

Następnie mnóstwo osób prywatnych składało Drowi Biesiadeckiemu gratulacye i na tem zakończyła się pierwsza część uroczystości.

O godzinie 6 wieczorem odbył się obiad w salach hotelu Europejskiego na cześć jubilata, o godzinie zaś 9 wieczorem przyjmował Dr Biesiadecki licznych gości u siebie w domu.

— **P. Paulina Lucca** wyjechała, jak donosi *Gaz. Lwowska*, wczoraj wieczór pośpiesznym pociągiem do Wiednia, zkąd już za tydzień puszcza się dalej w drogę, mianowicie do stolicy Szwecyi. Jadąc, zatrzyma się dzień jeden w Kopenhadze, dokąd została wezwana przez królowę duńską, która pragnie wręczyć jej osobiście order, przeznaczony dla artystów.

Wczoraj po południu p. Lucca złożyła wizytę księstwu Ponińskim, aby im podziękować za uprzejme na raut zaproszenie, z którego jednak dla ważnych powodów korzystać nie mogła. Wielka artystka z wielkiem zajęciem i ciekawością oglądała liczne i cenne pod względem artystycznym i historycznym pamiątki polskie, zdobiące salony ks. Ponińskich.

Na dworcu odjeżdżającą śpiewaczkę pożegnał dyrektor Marek i grono znajomych. P. Lucca wywiozła ze Lwowa najmilsze i najlepsze wspomnienia, zachwycona jest publicznością i z nadzwyczajnemi pochwałami wyraża się o akustyczności sali Sokoła.

— **Wiedeń** 15 kwietnia (telegr.). We wczorajszych wyścigach zwyciężyły: „Heureuse," Rothschilda; „Kanasz," Pechego; „Metallist," Hunyadego; „Despot," „Vineas" i „Alba" Apponyego; „Triftig," Jekeya; „Isetherme," Esterhazego.

— **Stowarzyszenie Polaków w Budapeszcie** postanowiło poświęcić ś. p. Kraszewskiemu, jako swemu honorowemu członkowi, uroczyste wspomnienie, które odbędzie się w Peszcie w sali kasyna przemysłowego w Bazarze franciszkańskim d. 19 b. m. wieczorem. Program jest następujący: Członek honorowy Towarzystwa Maurycy Jókay będzie miał po węgiersku wykład o stanowisku Kraszewskiego w literaturze europejskiej w ogólności, a węgierskiej poszczególnie, a Dr Gölöndhay odczyta po polsku i po niemiecku rzecz p. t. „Sześćdziesięcioletnia publicystyczna, literacka i patryotyczna działalność Kraszewskiego."

— **Oświetlenie elektryczne.** W Bretanii, małe miasto Chatauiin, liczące zaledwie 2000 mieszkańców, zaprowadziło oświetlenie elektrycznością nietylko placów i ulic, ale gmachów rządowych, wszystkich sklepów, restauracyj, kawiarni, kościoła i prywatnych mieszkań. Maszyna dynamo-elektryczna o 60 akumulatorach, poruszana siłą wody, odległa jest o 2 kilometry, transmisye zaś prowadzone są na słupach. Wyłożony kapitał na urządzenie wynosił 80,000 fr. Wszyscy mieszkańcy są abonentami i prozporządzają 400 lampami, za które płacą fr. 350 cen. miesięcznie, czyli 42 fr. na rok. Każda lampa posiada siłę światła 10 świec. Lampy urządzone są według systemu Woodhouse'a i Rawsona'a: Wydatki wynoszą: amortyzacya kapitału 4000 fr., pensye i obsługi fr. 3000, razem 7000 fr. na rok. Spodziewany dochód w pierwszym roku, wraz z opłatą za oświetlenie gmachów publicznych, obliczony został na 16 do 18.000 fr.; towarzystwo jest więc w stanie pokryć nietylko wszystkie rozchody, ale otrzymuje nawet pewien dochód od wyłożonego kapitału. Pierwsze to miasto oświetlone w zupełności tylko światłem elektrycznem.

— **Marsylianka.** Jenerał Boulanger wydał rozporządzenie, ażeby sławna Marsylianka była w przyszłości wykonywaną przez wszystkie kapele wojskowe francuskie w jednakowej tonacyi i instrumentacyi. Wskutek takiego postanowienia utworzono specyalną komisyę pod przewodnictwem znanego kompozytora Ambrożego Thomas'a, która zebrawszy 189 (!) dotychczas istniejących układów tej pieśni, wybrała z pomiędzy nich trzy najlepsze i te zostaną wykonane na scenie wielkiej opery paryskiej przez kapelę gwardyi republikańskiej w obecności Boulangera, oraz zaproszenych kompozytorów francuskich i profesorów konserwatoryum paryskiego. Układ „Marsylianki" uznany przez sędziów za najlepszy, będzie skopiowany wszystkim orkiestrom wojskowym do użytku.

— **Wybieg miłości.** Wiadomem jest, że prezydent Stanów Zjednoczonych, p. Cleveland, przed niedawnym czasem poślubił urodziwą siostrę dawnego swego towarzysza, a małżeństwo to, pomimo znacznej różnicy wieku, należy dotychczas do najszczęśliwszych. W ubiegłym tygodniu p. prezydent obchodził 50-tą rocznicę swoich urodzin, a młoda małżonka wyhaftowała mu, jako podarunek, parę szelek, używając do haftu własnych włosów zamiast jedwabiu. Na każdej szelce widnieje haftowany napis: „Memu kochanemu mężowi w dniu 25-tej rocznicy urodzin." Jestto mały wybieg kochającej, a pragnącej się przypodobać żony, która niezbyt młodego męża czyni 25-letnim młodzieńcem, nie kłamiąc przytem, albowiem należy tylko dodać cyfry na każdej szelce umieszczone, a będzie 50.

— **Plan zawodnienia** jednej części pustyni Sahary, układany przed kilku laty, a potem porzucony jako niewykonalny, teraz znów nabiera życia. Podług planu pierwiastkowego miały niżej powierzchni morza Śródziemnego leżące Melrir i Rharsa na południe od Tunisu i Algieru połączone być kanałem 173 kilometry długim z zatoką morską Gabes i w ten sposób utworzone niejako nowe morze Śródziemne, 17 razy tak wielkie, jak jezioro Genewskie, a tym sposobem przez zmianę klimatycznych stosunków przyległe kraje zamienione na urodzajne, ułatwiające ruch handlowy w głąb Afryki, a kładące tamę wycieczkom rozbójniczych mieszkańców pustyni Sahary. Planu tego podjął się na nowo genialny i przedsiębiorczy Lesseps. Przedsięwziął on w spółce z pułkownikiem Landasem wiercenia obok rzeczki Melach, wpadającej do zatoki Gabes i wykazał tak korzystne rezultaty, iż wstawił się do beja Tunisu, aby mu ten pozwolił za pomocą wywierconych studzien zalać te niżej poziomu morza leżące krainy. Jedną studnią wykopano na 92 metry głębokości, a woda pokazała się w takiej obfitości, że daje 9 sześciennych metrów na minutę; jest to ilość, jaka wystarcza do sztucznego zalania 500 hektarów ziemi. Jest nadzieja, że przez wiercenie i odkrycie dalszych żył wodnych, będzie można znów zaprowadzić urodzajność w tej części kraju, o której skutkiem badań Landasa wykazało się, że za czasów starożytnych Rzymian była żyzna i uprawiana. Dalsze zalanie coraz większych obszarów postępowałoby w miarę wzrastającej ludności, która obok tych zalanych przestrzeni znajdzie środki do swego wyżywienia i utrzymania.

Wiadomości policyjne. W kanale pod L. 18 przy ulicy Poselskiej znaleziono dzisiaj zwłoki dziecięcia płci żeńskiej, nadpsute już przez szczury. Zwłoki te odwieziono do kliniki.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 16go: Na dochód Ludwika Solskiego po raz pierwszy: *Łyse konie*, komedya w 4 aktach, Adolfa Abrahamowicza.

W niedzielę 17go: Po południu o godzinie wpół do 4ej: *Książę Radziwiłł Panie Kochanku*, komedya w 3 aktach J. I. Kraszewskiego.

Wieczorem: *Kościuszko pod Racławicami*, obraz historyczny ze śpiewami w 7 oddziałach, Wł. L. Anczyca, z muzyką S....

Groby królewskie i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10ej w niedziele i święta o godzinie ½12.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły, w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

Wystawa nieustająca Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11-ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od 10—2, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagielloń. (*Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od godziny 12ej do 1ej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

Gabinet Geologiczny Uniw. Jagiell. w *Collegium physicum* przy ulicy św. Anny na I piętrze otwarty w każdą sobotę od godziny 10—2 w południe.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10ej do 6ej.—Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatny.

— Dnia 14go kwietnia pogoda, w południe trochę deszczu z grzmotami i błyskawicą, wieczorem i w nocy deszcz; term. od 4·8 doszedł do 15·5 C. Barometr nisko — zaczyna się podnosić; o godzinie 7ej rano d. 15go stan jego był 738·1 millim., term. 3·2 C. — Wiatr zachodni.

— W sobotę d. 16go kwietnia: ś. Lamberta m.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Z Teatru. W sobotę na benefis sympatycznego artysty p. Solskiego przedstawioną będzie po raz pierwszy 4-aktowa komedya Adolfa Abrahamowicza p. t.: *Łyse konie* — grana już poprzednio na lwowskiej scenie z powodzeniem.

W niedzielę z okazyi zjazdu na pogrzeb ś. p. Kraszewskiego, po południu: *Książę Radziwiłł Panie Kochanku* komedya Kraszewskiego — wieczorem *Kościuszko pod Racławicami*. Na obydwa przedstawienia niedzielne otrzymała dyrekcya teatru wiele zamówień o bilety od osób z prowincyi.

W Muzeum techniczno-przemysłowem odbędzie się w sobotę d. 16 kwietnia od godziny 12—1 publiczny wykład dyrektora Muzeum Narodowego prof. Władysława Łuszczkiewicza: „O harmonii barw w zastósowaniu do stroju kobiecego i robót kobiecych“.

Prof. Roberth, prestidigitator i odgadywacz myśli, zamierza dać jeszcze przedstawienie w sobotę i w niedzielę w sali hotelu Saskiego. Jutrzejszy program obejmuje między innemi posiedzenie spirytystyczne zdemaskowane, jak n. p. ukazywanie się i znikanie duchów, i rozmowa z niemi, stoły wirujące itd. oraz wspomnienie Józefa Ignacego Kraszewskiego.

Pani Marcella Sembrich-Kochańska śpiewała wczoraj po raz ostatni w Wiedniu, jako Rozyna, odnosząc wielkie tryumfy. Z Wiednia udaje się artystka do Brukseli, gdzie ma 4 razy wystąpić.

Gospodarstwo handel i przemysł.

W Założcach została otwartą dnia 13 kwietnia stacya telegraficzna, połączona z urzędem pocztowym, z ograniczoną służbą dzienną dla powszechnego użytku.

Kolej Karola Ludwika. Od 1 do 10 kwietnia 1887 było przychodu na linii Lwów-Kraków 131,757 złr. 44 cnt., na linii Lwów-Brody-Podwołoczyska 35,168 złr. 92 cnt., na kolei lokalnej Jarosław-Sokal w sumie 4.559 złr. 09 cnt., ogółem 171,485 złr. 45 centów. Od 1 stycznia do 31go marca 1887 r. było przychodu na pierwszej linii 1,404.534 złr. 79 cnt., na drugiej 345,860 złr. 70 cent, na kolei lokalnej Jarosław-Sokal 59,058 złr. 27 cent., ogółem 1,809,453 złr. 76 c. Razem w roku 1887 na przestrzeni kolei Kraków-Lwów 1,526,292 złr. 23 cnt., na kolei Lwów-Brody-Podwołoczyska 381,829 złr. 62 centów, na kolei Jarosław-Sokal 63,617 złr. 36 c. Od 1 do 10 kwietnia 1886 roku przychód wynosił na linii Lwów-Kraków 120,008 złr. 60 cent., na drugiej 40,356 złr. 95 ct., a na kolei lokalnej Jarosław-Sokal 2,905 złr. 60 centów, ogółem 164,170 złr. 55 centów. Od 1go stycznia do 31 marca na linii Kraków Lwów 1,151,777 złr. 01 centów, na linii Lwów-Brody-Podwołoczyska 312,762 złr. — cent., na kolei lokalnej Jarosław-Sokal 37,964 złr. 35 ct., ogółem 1,502,503 złr. 36 centów. Razem 1886 roku na kolei Kraków-Lwów 1,272,685 złr. 61 centów, na kolei Lwów-Brody-Podwołoczyska 353,118 złr. 35 cent., na kolei Jarosław-Sokal 40,869 złr. 95 centów.

Komitet chowu koni.

Protokół z XXVII posiedzenia Komitetu doradczego dla spraw chowu koni w Galicyi dnia 25 stycznia 1887 r. Przewodniczył JE. p. Filip Zaleski, Namiestnik. Członkowie pp: Włodzimierz hr. Logothetti, pułkownik i komendant stadników rządowych w Drohowyżu, Albert hr. Cetner, Stefan hr. Zamoyski, Józef Skarbek Borowski, Jakób baron Romaszkan, August Stojowski. — Obecni: Jerzy Piwocki, komisarz pow. referent, i Józef hr. Potocki, koncepista Namiestnictwa, protokolant.

Przed zagajeniem posiedzenia poświęca JE. przewodniczący kilka gorących słów pamięci zmarłego członka Komitetu Adama br. Heydla, i prosi, ażeby obecni członkowie zechcieli uczcić pamięć jego przez powstanie z miejsc, któremu to wezwaniu obecni na posiedzeniu uczynili zadość.

I. Protokół ostatniego XXVI posiedzenia z 19 grudnia 1886 r. przyjmuje Komitet bez zmiany.

II. Hr. Logothetti zdaje sprawę, że od dnia 24 grudnia 1886 r. nie było w stajniach rządowych stadników w Drohowyżu, ani jednego wypadku choroby „Influency.“ Wobec tego proponuje hr. Logothetti odnośnie do punktu V protokołu ostatniego posiedzenia, ażeby ogiery wyszły w roku bieżącym z Drohowyża na stacye wszystkie razem dnia 1 marca b. r., podczas gdy dotychczas wychodziły stopniowo, odpowiednio do odległości, jaką miały przebyć, począwszy od 15 lutego tak, że dopiero 1 marca wszystkie były na stacyach. Hr. Cetner sądzi, że w tej mierze nie można być dość ostrożnym i proponuje, ażeby z obawy przed rozwleczeniem choroby po kraju, wysłać ogiery wszystkie razem w miesiąc później, jak to zazwyczaj ma miejsce, a zatem 15 marca b. r. Po poparciu tego wniosku przez p. Borowskiego, Komitet uchwala w myśl wniosku hr. Cetnera.

III. Hr. Logothetti prosi o uchwalenie terminów dla przydzielenia ogierów rządowych, w Olchowcu i Drohowyżu, do pojedynczych stacyj. — Komitet uchwala dla Olchowca termin na dzień 12 lutego i wyznacza jako swoich delegatów do tej czynności pp. Stojowskiego i Borowskiego, a ewentualnym zastępcą tego ostatniego p. Gorajskiego, zaś dla Drohowyża termin na dzień 15 lutego b. r., a jako delegatów wybrano pp. br. Cetnera i Bielskiego.

IV. Hr. Logothetti podaje do wiadomości Komitetu, że 6-letni ogier „Nonius“ dostał epilepsyi, wskutek czego postawił wniosek do Ministerstwa rolnictwa, ażeby tego ogiera jako niezdolnego do rozpłodu skastrować, a równocześnie zaprosił Zarząd dóbr Arcyksiążęcych w Zywcu, który powyższego konia wziął w najem, do wybrania sobie innego ogiera. W odpowiedzi na relacyę nakazało Ministerstwo oddać tego konia rzeźnikowi, co jednak jest niewykonalne, ponieważ takiego rzeźnika tutaj niema.

V. Hr. Logothetti podaje do wiadomości Komitetu, że jest obecnie 13 ogierów do rozdania w ograniczoną własność, a podań wpłynęło 16. Pan Borowski wnosi, ażeby w myśl istniejącego rozporządzenia ministeryalnego przy rozdaniu ogierów w ograniczoną własność uwzględniać przedewszystkiem dzierżawców i mniejszych właściciceli. W myśl tego wniosku postanawia Komitet rozdać ogiery w ograniczoną własność następującym panom: Dzianotowi, Sroczyńskiemu, Jordanowi, Youndze, br. Brunickiemu (koło Stryja), Puzynie, Dąbrowskiemu, Tustanowskiemu, Zapolskiemu, Raciborskiemu, Guszkowskiemu, Rojeskiemu i Goreckiemu. — Rozdział rozporządzalnych ogierów między powyższych panów pozostawiono hr. Logothetti.

VI. Hr. Logothetti odczytuje reskrypt Ministerstwa rolnictwa z dnia 18 stycznia 1887 r. l. 420, o ustanowieniu stacyi ogierów czystej krwi, złożonej z ogierów „Kaiser“ i „Berlick“ w Wysocku u Stefana hr. Zamoyskiego i podaje warunki, pod jakiemi w myśl powyższego reskryptu ministeryalnego ma być z hr. Zamoyskim zawarta umowa, co do umieszczenia tej stacyi. Komitet przyjmuje treść tego reskryptu do wiadomości. Następnie prosi hr. Logothetti, ażeby ogłosić gazetami termin zgłoszenia klaczy do stanowienia na stacyi w Wysocku od 1 marca b. r. z tem, że zgłoszenia mają być wnoszone wprost do komendy stadników rządowych w Drohowyżu.

VII. Pan Borowski podnosi, że według oświadczenia p. hr. Logothetti padło w Drohowyżu na influencyę 4 ogiery, wskutek czego przepisany stan stadników o taką liczbę został uszczuplony; wnosi zatem, ażeby odnieść się do Ministerstwa rolnictwa o uzupełnienie stanu ogierów w Drohowyżu, przez zakupno ogierów u hodowców prywatnych. W tym celu mają być przedewszystkiem zakupione ogiery, prenotowane jeszcze w jesieni r. 1886, a dotychczas nie zakupione, a gdyby w ten sposób stan stadników nie był całkowicie uzupełniony, natenczas resztę należałoby dokupić z ogierów, prenotować się mających do zakupna u hodowców prywatnych w roku bieżącym.

Komitet uchwala przedstawić ten wniosek ministerstwu, jako wniosek komitetu.

VIII. Referent, komisarz Piwocki, odczytuje reskrypt ministerstwa rolnictwa z dnia 8 go grudnia 1886 r., l. 15,766, według którego komisye licencyonowania ogierów mogą i w roku 1887 stawiać wnioski na subwencyonowanie do rozpłodu szczególnie zdatnych ogierów prywatnych, które jednak dopiero wówczas będą mogły być uwzględnione, gdy potrzebna na ten cel dotacya będzie wyznaczona.

IX. Ten sam odczytuje reskrypt ministerstwa rolnictwa z dnia 21 grudnia 1886 roku. l. 14.622, według którego zwrócony z najmu ogier „Chek“ ma być oddany w ograniczoną własność hodowcy prywatnemu, proponowanemu przez komendę stadników rządowych w Drohowyżu, w porozumieniu z komitetem doradczym dla spraw chowu koni.

Według tego reskryptu, przeniesiony został ogier ten, należący do stanu ogierów galicyjskich, do Radowiec.

Baron Romaszkan zapytuje hrabiego Logothetti, dlaczego zwinięto stacyę ogierów w Horodence, gdzie takiej stacyi bardzo potrzeba. Hrabia Logothetti oświadcza, że musi być jakiś powód do tego, że nie jest jednak w możności dania zaraz żądanych wyjaśnień. Komitet upoważnia p. hrabiego Logothetti do załatwienia tej sprawy w porozumieniu z p. bar. Romaszkanem. Na tem posiedzenie zamknięto.

Od Administracyi „Czasu“.

Na Bank ratunkowy w Poznaniu nadesłali: Dr I. Kownacki 3 złr., F. Czop, wójt; J. Czop, Augustynek, Wojciech, F. Pilak, F. Kubik, J. Augustynek z Zabłocia 1 złr. 20 ct.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE.

Kwesta zbierana w piątek i sobotę Wielkiego tygodnia w pięciu kościołach krakowskich (katedralnym na Wawelu, Najśw. Maryi Panny, św. Anny, św. Barbary i św. Marka) na rzecz krakowskiego Towarzystwa Dobroczynności przyniosła 733 złr. 60 c. Tak pożądany zasiłek funduszów Towarzystwa, dającego stałe utrzymanie 180 starcom i kalekom, oraz 40 blisko dzieciom, zawdzięczać należy z jednej strony poświęceniu Szanownych Dam Tow. Dobr., które pod przewodnictwem dostojnej swej prezesowej Adamowej hr. Potockiej przez całe dwa dni zbieraniem kwesty łaskawie się zajmowały, z drugiej strony ofiarności osób dobroczynnych, które choć drobnemi datkami do zebrania tak znacznej stosunkowo kwoty przyczynić się raczyły. Wszystkim w imieniu starców, kalek i sierot składam serdeczne podziękowanie.

Kraków, d. 14 kwietnia 1887 r.

Władysław Ściborowski, prezes Tow. Dobr.

NADESŁANE. (980-1-2)

W sali hotelu Saskiego odbędzie się w sobotę 16 i w niedzielę 17 kwietnia wielkie przedstawienie profesora Robertha z Medyolanu. Po pierwszy raz w Krakowie: Demaskowanie spirytystycznego posiedzenia, uczczenie pamięci Kraszewskiego i t. d.

Bliższe szczegóły w afiszach.

Ceny: Krzesło numerowane 1 złr. 20 ct., nienumerowane 80 ct., wstęp na salę i galeryę 50 ct., bilet studencki 25 ct. Bilety są do nabycia w księgarni S. A. Krzyżanowskiego, a w niedzielę od godziny 2 przy kasie.

NADESŁANE. (555)

Piszą nam z Brazylii: „Sąsiednie okolice Para Le Maranhao, które wywoziły kopajwę do Europy, spostrzegają, że źródło dochodu tego coraz więcej się zmniejsza, co je mocno trapi.“ To zmniejszenie się dochodów pochodzić się zdaje z powodu prac i zabiegów paryskiego dobrze znanego aptekarza, p. Midy, który zauważywszy w szpitalach w Paryżu skuteczność esencyi z drzewa santałowego w chorobach młodego wieku, powziął myśl rozpowszechnienia takowej na wszystkich krańcach kuli ziemskiej w małych kapsułkach jedynie czystej esencyi. I dlatego lekarze i chorzy odrazu porzucili kopajwę, ponieważ wiedzą, że w przeciągu 48 godzin osiągną za pośrednictwem Kapsułek Santal Midy taki skutek, jaki przez użycie kopajwy, kubeby i płynów ściskających dopiero po przeciągu długiego czasu otrzymać było można.

NADESŁANE. (617-1-8)

Po wystawie w Liwerpolu P. **Chassaing**, członek składu jury w oddziale produktów farmaceutycznych, odznaczony został wyższą nagrodą, tak zwaną *Officier d'Academie*.

NADESŁANE.

Bogiem a prawdą, powieść z ostatnich czasów, **wydanie drugie**, przejrzane i poprawione przez autora, (8º 226 str.) jest do nabycia za 1 złr. **50** cent., pocztą opłatnie (należytość za przekazem) 1 złr. **65** cent. w Administracyi *Czasu* w Krakowie i we wszystkich księgarniach. Główny skład w księgarni Gebethnera i Spółki w Krakowie.

NADESŁANE.

Dwutomowe dzieło

PUŁAWY

monografia z życia towarzyskiego, literackiego i politycznego, przez Ludwika Dębickiego, jest do nabycia we wszystkich księgarniach.

NADESŁANE.

Dzieła Luc. Siemienskiego

w 10 sporych tomach, wydanie warszawskie, są do nabycia w Administracyi *Czasu* w Krakowie za bardzo przystępną cenę, a mianowicie nieoprawne za 12 złr., oprawne za 15 złr.

☞ *Dochód z rozprzedaży przeznaczony jest dla wdowy po zasłużonym pisarzu.* ☜

Zajścia w Bułgaryi.

Communiqué, przesłane z Zofii do *Polit. Corr.*, stwierdza wczorajszą naszą wiadomość, pochodzącą z Belgradu, że w sprawie Bregowy usunięte już zostały wszelkie trudności, a ugoda niebawem podpisaną zostanie.

Tasama *Polit. Corr.* podaje też wiadomość, że Stojłow zabawi jeszcze czas niejaki w Wiedniu, zaprzecza zaś tak przypisywanemu mu zamiarowi udania się do Darmstadtu, w celu widzenia się tam z księciem Aleksandrem, jak i pogłoskom, że Stojłow w celu udzielenia ministrowi Kalnokiemu wiadomości o nowych instrukcyach, jakie z Zofii odebrał, prosił go o udzielenie mu spiesznej audyencyi.

Do *Daily News* przysłano z Wiednia wiadomość, że Stojłowa czeka w tych dniach wielkie rozczarowanie. Jak wiadomo, spodziewano się w Wiedniu, że ks. Łabanow powróci z propozycyą poważnego kandydata na tron bułgarski, a hr. Kalnoky obiecał Stojłowa zaraz o tem zawiadomić. Dochodzą mnie jednak już słuchy, pisze dalej korespondent pomienionego pisma angielskiego, że kandydatem tym poważnym, które go Rosya wymieni, będzie nie kto inny, tylko książę Leuchtenberski.

Telegramy.

Zofia 15 kwietnia. Ajent austryacki Burian udał się wczoraj za 10cio-dniowym urlopem do Wiednia.

Wiedeń 15-go kwietnia (pryw.). Do *Wiener Allg. Ztg* donoszą z Zofii: Utrzymują tu, że podróż Stambułowa i Mutkurowa po wschodniej Rumelii jest w związku z krokami, jakie rząd zamierza przedsięwziąć.

Wiedeń 15 kwietnia (pryw.). Do *Tagblattu* donoszą z Konstantynopola: Konsul angielski w Burgas, Richards, został aresztowany przez władzę wojskową, która sądziła, że ma do czynienia z szpiegiem rosyjskim. Richards został dopiero po wielu staraniach i rokowaniach na wolność wypuszczony.

Telegramy własne „Czasu.“

Wiedeń 15 kwietnia. *Wiener Ztg* ogłasza, że Cesarz udzielił właścicielowi dóbr Juliuszowi Korytowskiemu godność podkomorzego; zatwierdził wybór Zygmunta Dembowskiego na zastępcę prezesa galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie i udzielił skryptorowi biblioteki uniwersyteckiej w Krakowie, Rudolfowi Ottmanowi, tytuł kustosza biblioteki uniwersyteckiej.

Wiedeń 15go kwietnia. *Fremdenblatt* pisze: Krążą pogłoski, że austryacka deputacya w sprawie kwot chce uwzględnić żądania węgierskie w kwestyi kwot.

Ks. Łabanow złożył we wtorek dłuższą wizytę hr. Kalnokiemu.

Wiedeń 15 kwietnia. *N. fr. Presse* dowiaduje się, że wczoraj odbyła się między Tiszą a hr. Taaffem konferencya co do podatku od cukru, podatku od wódki, konwencyi weterynarskiej z Rumunią i w kwestyi użycia kredytu ewentualnego, uchwalonego przez delegacye. Utrzymują, że rząd węgierski robić ma pewne trudności co do użycia tego ewentualnego kredytu.

Wiedeń 15 kwietnia. Do *N. fr. Presse* donoszą z Temeszwaru: Cesarz weźmie udział w wielkich manewrach jesiennych, które się odbędą pomiędzy tutejszym 7ym a sybinskim 12ym korpusem armii. Przy tej sposobności ma Cesarz odwiedzić Siedmiogród.

Wiedeń 15 kwietnia. Do *Wiener Allg. Ztg* donoszą z Londynu: Utrzymują tu, że petersburska konferencya komisyi dla uregulowania granic Afganistanu nie przyniesie żadnego rezultatu, gdyż ze sprawozdań rosyjskich wynika, iż Rosya nie myślała na seryo o osiągnięciu porozumienia.

Petersburg 15 kwietnia. *Nowoje Wremia* grozi Turcyi za to, że w ostatnim czasie odsunęła się od Rosyi, dodając, iż Rosya mogłaby znowu postawić na porządku dziennym kwestyę co do dalszego pozostania Turcyi w Europie.

Z powodu zeszłorocznej eksplozyi we fabryce broni w Kijowie, skutkiem której wiele materyałów wojennych zostało zniszczonych, 4 żołnierzy zabitych, a ośmiu ciężko rannych, zostali jenerał-major Borysławski, jako komendant tej fabryki, podpułkownik Omelut i kapitan Afendik skazani na utratę wszelkich praw, majątku, szlachectwa, otrzymanych przedtem odznaczeń itd. i na zesłanie na Sybir.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 15 kwietnia. Do *Polit. Corr.* donoszą z Petersburga: Car udzielił Giersowi wielki krzyż orderu św. Włodzimierza z własnoręcznem pismem, w którem wyraża uznanie dla polityki Giersa, zgadzającej się z zamiarami i uczuciami Cesarza.

Paryż 15 kwietnia. Rząd angielski oświadczył, że niema żadnych zaczepnych zamiarów względem Port au Prince lub wyspy Tortugi. — Rząd wyspy Haiti podziękował rządowi francuskiemu za półurzędową interwencyę, dodając, że Anglia zredukowała swe reklamacye do 800,000 franków. — Rząd francuski polecił więc admirałowi Vignes, aby opuścił Port au Prince.

Paryż 15 kwietnia. Parowiec angielski, który właśnie przybył do Massawy, doniósł, iż spotkał się w drodze z parowcem „Venedig“, którego przybycie jedynie się opóźniło.

Rzym 15 kwietnia. Deputowany Guicciardini pragnie zainterpelować rząd w sprawie polityki afrykańskiej.

Podług doniesienia dzienników, spodziewają się przybycia księcia Aleksandra Battenberskiego do Neapolu, gdzie w hotelu Royal zamówione są już dla niego apartamenta.

Londyn 15 kwietnia. (Z Izby niższej). Smith oświadczył, że rząd nie zamierza odroczyć Izby na dalsze ferye po drugiem czytaniu irlandzkiej noweli do ustawy karnej. W przyszły czwartek zostanie budżet przedłożony.

Kursa. Wiedeń 15 kwietnia. 2 godz. 30 min. popoł. — Renta austr. papierowa opod. 81·05. — Renta austr. srebrna opod. 81·95. — Renta 4% złota austr. 113·—. — 5% Renta austr. papier. nieopodat. 97·10. — Akcye Banku Austr. Węg. 876·—. Akcye kredytowe 283·30. — Londyn 126·90 — Napoleony 10·03½. — Dukaty 5·95. Marki 62·25—. — 5% Renta węg. papier. 88·30. 4% Renta węg. złota 101·80. — Losy prem. węg. 121·—. — Obligacye indemn. galicyjskie 104·50. 4½% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie 96·—. — 6% Listy zast. galic. Zakł. Kred. Ziemsk. 36 let. 100·—. — 4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal. 96·—. — Akcye Länderbanku 240·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 206·50. — Akcye kolei lwowsko-czerniow. 226·50. — Akcye kolei południowej 80·50. — Ruble 111·75. — Srebro —.—.

Usposobienie giełdy:

Berlin 15 kwietnia. — Banknoty austryackie 160·35. — Krótki Wiedeń 160·30. — Banknoty ros. 179·35. — 5% Listy zast. Polskie 56·50. — 4% Listy Likw. Polskie 52·50. — Akcye kolei Karola Ludwika 83·37.— Akcye austr. kredytowe 455·50.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Przychodzą do Krakowa:

ze Lwowa:	osobowy	mieszany	pospiesz.
Lwów odjazd	4·10 rano	4·50 pop.	10·44 w nocy
Kraków przyj.	2·33 pop.	5·07 rano	6·48 rano

Ze Lwowa lokalny:
Lwów odjazd 7·40 rano — Kraków przyjazd 8·20 wieczór.

Z Wieliczki: { Wieliczka odjazd 6·55 wiecz. / Kraków przyjazd 7·35 wiecz.

Z Wiednia	osobowy	pospiesz.	kuryer.	osobowy
Wiedeń odjazd	8·20 rano	11·45 rano	9·30 w nocy	2·35 pop
	(tylko do Przerowa).			
Kraków przyjazd	9·50 wiecz.	8·48 wie.	7·25 rano.	7·01 rano
				(tylko z Oświecima).

Z Wiedni	osobowy	osobowy
Wiedeń odjazd	7·30 wiecz.	6 rano (tylko z Lundenburga).
Kraków przyjazd	9·46 rano	4·57 popoł.

Z Prus: o godz. 4·57 popoł. osob.; o godz. 8·48 wieczór pospieszny i o godz. 7·01 rano osobowy.

Z Warszawy: o godz. 9·46 rano osobowy; o godzinie 4·57 popoł. osobowy i o godz. 8·48 wiecz. pospiesz.

Odchodzą z Krakowa:

do Lwowa:	osobowy	pospiesz.	mieszany
Kraków odjazd	10·46 rano	9·26 wiecz.	10·57 wieczór
Lwów przyjazd	9·27 wie.	5·50 rano	11·35 rano

Do Lwowa lokalny:
Kraków odjazd 6·12 rano — Lwów przyjazd 7·30 wiecz.

Do Wieliczki { Kraków odjazd 11·15 przed poł. / Wieliczka przyjazd 11·59 przed poł.

Do Wiednia: osobowy 5·37 rano i 3 pop. — pospieszny 6·55 rano — osobowy 9·25 rano i 6·25 wiecz. (także do Warszawy) — kuryer. 9·35 w nocy.

☞ Uwaga. Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei galicyjskiej obliczone podług zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego 4 minuty); zaś na kolei cesarza Ferdynanda według zegaru pragskiego (o 22 minuty później od krakowskiego).

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 15 kwietnia.	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	111 —	112 —
Marki niemieckie	62 —	62 75
Dukat ważny	5 93	6 02
20-to frankówka ważna	10 —	10 12
Imperyał ważny	10 32	10 42
Rubel srebrny obrączkowy	1 55	1 65
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	80 75	81 40
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 25	105 50
5% galicyj. pożyczka krajowa	100 —	101 75
4½% „	94 —	95 50
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	99 50	100 50
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	93 —	94 25
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	95 50	96 50
4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	95 25	96 50
4% „ „ „ 41 let.	92 75	93 50
4½% „ „ „ „	98 75	99 50
5% „ „ „ „	100 50	101 50
5% „ „ „ Banku hipot. we Lwow. prem.	101 50	102 50
5% „ „ „ 40 let.	98 75	100 —
5½% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ 36 let.	98 50	99 75
6% „ „ „ 18 let.	98 50	99 50
7% „ dłużne „ 20 let.	101 —	102 —
6% „ „ włość. we Lwowie	47 50	50 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869	46 —	50 —
Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	100 75	102 —
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika po 210 złr.	206 50	208 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. po 200 złr.	225 50	227 —
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	281 —	285 —
Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —

Losy. Za sztukę.	płacą	żądają
Losy miasta Krakowa	16 25	17 50
„ Stanisławowa	27 25	28 50
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	14 50	15 15
„ „ węgier.	8 80	9 60
Wiedeń 14 kwietnia. *Obligi długu państwa.*		
4⅕% Renta papierowa	80 95	81 15
4⅕% „ srebrna	82 0	82 20
4% „ złota	113 15	113 30
4% „ węgierska złota	— —	— —
5% „ „ papier.	88 30	88 45
3⅕% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	129 50	130 50
4% „ 1860 „ 500 złr.	133 25	133 75
4% „ 1860 „ 100 „	135 50	136
„ 1864 „ 100 „	165 50	165 75
„ 1854 „ 50 „	164 -	165 -
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	109 —	— —
Bukowińskie	104 25	105 —
Galicyjskie	104 50	105 —
Morawskie	107 25	— —
Niższo-austryackie	109 —	110 —
Wyższo-austryackie	105 —	— —
Salzburgskie	105 20	— —
Styryjskie	105 50	— —
Siedmiogrodzkie 7%	105 75	105 25
Węgierskie	104 50	105 50
Węgier. z klauz. 1867 6%	104 50	105 50
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	151 —	152 —
6% Renta węgierska złota	— —	— —
4½% Obli. „ (za Ostbahn).	115 80	116 40
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku 120 złr.	107 —	107 50
Boden-Credit austryacki 80 „	244 75	245 —
Credit-Anstalt dla Han. i Pr. 160 „	283 40	283 70
„ Bank węgierski 200 „	287 25	287 75
Depositen-Bank 200 „	— —	— —
Escompt Gesell. niż. austr. 500 „	560 —	566 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —

	płacą	żądają
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	875 —	876 —
Unionbank 100 „	214 25	214 75
Verkehrsbank ogólny 140 „	151 50	152 50
Wied. Bankverein 100 „	94 —	94 50
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr. bez%		
Alföld-Fiume 200 „ 5%	182 —	182 50
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	368 —	370 —
Elżbiety 210 „ „	— —	— —
Linz-Budweis 200 „ „	— —	— —
Salzburg-Tyrol 200 „ „	— —	— —
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2362	2366
Franciszka Józefa 200 „ „	— —	— —
Gal. Karola Ludwika 210 „ „	207 —	207 25
Koszycko-Oderberg 200 „ 4%	145 60	146 —
Lwowsko-Czern.-Jassy 200 „ 5%	226 50	226 75
Nordwest austr. 200 „ „	163 —	164 —
„ Lit. B. 200 „ „	161 75	162 25
Rudolfa 200 „ „	186 —	187 —
Siedmiogrodzka I 200 „ „	179	180 —
Staats-Eisenb. Gesell. 200 „ „	238 40	238 60
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	80 25	80 75
Theisbahn (Cisańska) 200 „ „	249 50	250 50
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	171 50	172 —
„ Nord-Ost 200 „ „	167 25	167 75
„ Westb. 200 „ „	168 25	168 75
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	125 50	126 50
4½% „ „ „ papier 50 lat	100 90	101 40
3% prem. Bod. Cred. allg.	100 75	101 25
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 —	100 —
7% Listy dłużne „ 20 lat	101 25	101 75
6% Zakła. kredyt. krak. 36 lat	99 —	99 50
5½% „ „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal.-Tow. Kred. ziemsk.	95 50	96 30
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	100 90	101 30
5% „ „ „ nowe 37 lat	100 90	101 30
4% „ „ „ nowe 41 lat	93 —	93 75
4½% „ Banku krajo 51½ l	96 —	96 50
6% „ Bank Hipot. swow.	— —	— —
5% „ „ „ prem.	102 20	102 50
5% „ „ „ 40 lat	99 25	99 85

	płacą	żądają
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 50	102 —
5% Szlasko aust. Bod.-Credit-Anstalt	102 30	102 90
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	101 50	102 25
4% „ Bank Hip. prem.	104 50	105 —
Priorytety kolei.		
Albrechta 300 złr. 5%	99 70	100 30
Alföld-Fiume 200 „ „	100 70	100 10
„ Em. 1874 200 „ „	99 —	99 50
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	108 —	109 —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	— —	— —
„ za 200 Mrk. nie op.	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	100 50	100 90
„ Mor.-Szlaz. linia 1871/72 5%	114 75	— —
„ poż. 1876 r. 100 złr. 5%	— —	— —
Franc. Józefa Em. 1884 4½%	— —	— —
Gal.-Karol.-Lud. 1881 300 „	100 50	101 —
„ Jarosław 300 „	99 80	100 30
Koszycko-Oderb. 200 5%	100 80	101 —
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 4½%	82 —	82 40
„ II „ 1867 300 5%	89 40	90 —
„ III „ 1868 300	— —	— —
„ IV „ 1872 300	— —	— —
Nordwestb. austr. 200	106 10	106 60
„ Lit. B. 200	108 25	103 75
„ Em.1874 200	— —	— —
Rudolfa z 1884 r. 100 złr.	92 —	92 40
„ Salzkam. gut. zł. 200 m.	125 —	— —
Siedmiogrodzkiej I 200 „	99 60	100 —
Staatseisenbahn 500 fr. 3%	202 25	203 —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	150 50	151 2
„ 200 złr. 5%	125 75	126 25
Theissb.-Gesell. 1000	102 30	102 80
Węg. gal. Łupkow. 200	99 70	100 30
„ II Em. 200	99 25	99 75
„ Nordost 300	99 —	99 50
„ złotem 200	125 75	126 25
„ Westbahn 200	101 —	101 60
„ Em. 1874 200	99 50	100 50
Losy.		
5% Donau Regul. złr. 100	116 25	116 75
Premiowe Wiedeńskie 100	125 25	125 75
„ Węgierskie 100	— —	— —
3% „ Tureckie fr. 400	15 50	15 90

	płacą	żądają
Kredytowe złr. 100	178 —	179 —
Clary złr. 42	44 25	— —
4% Donau-Dampfsch. „ 105	113 75	114 25
Insbruck „ 20	19 50	20 50
Keglewicha „ 10½	25 50	— —
Krakowskie „ 20	16 50	17 —
Ofner (miasta Budy) „ 40	47 75	48 75
Palfy „ 42	43 75	44 25
Rudolfa „ 10	18 50	19 50
Salma „ 42	55 50	56 50
Salzburgskie „ 20	22 75	23 75
St. Genois „ 42	55 50	56 50
Stanisławowskie „ 20	27 50	— —
4½% Tryesteńskie „ 105	— —	187 50
4% „ „ 50	68 —	69 —
Waldsteina „ 20	34 75	35 75
Windischgrätza „ 20	43 —	44 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 96	5 98
20 frankówki	10 04	10 05
Imperyały rosyjskie	10 35	10 37
Funty szterl. angielskie	12 67	12 72
Liry tureckie złote	11 38	11 40
Marki niemieckie za 100 marek	62 30	62 35
Rubel papierowy za 100	111 75	112 25
Lwów 13 kwietnia.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	— —	290 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	100 50	101 50
4% „ „	95 50	96 50
5% „ „ Bank. kraj. gal. 37-letnie	100 50	101 50
4½% „ „ „ 51-letnie	96 50	97 50
6% „ Banku hip. gal.	— —	— —
5% Obligi kom. Banku krajo. galic.	100 —	101 —
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	104 25	105 25
4½% „ pożyczki krajowej	94 50	96 50
Warszawa 13 kwietnia.	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	— —
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	94 50
kupon	— 139	— —

Młoda Polka

posiadająca doskonale język niemiecki — poszukuje miejsca jako bona lub towarzyszka do wyjazdu przez **biuro Ludwiki Leśniowskiej w Krakowie przy ulicy Zwierzynieckiej pod Nr. 6.** [930-1-3]

STYRYJSKIEJ
świeżej krowianki

również **wiedeńskiej** z zakładu Maurycego Haya dostać można **w aptece „pod Gwiazdą“ Konstantego Wiszniewskiego** w Krakowie przy ulicy Floryańskiej. (978-1-)

Do Sz. zarządów budowlanych, Panów architektów, inżynierów, budowniczych i budujących.

Niniejszem oświadczamy, iż oddaliśmy P. **Mich. Zieleniewskiemu,** inżynierowi, w Krakowie przy ulicy św. Marka Nr. 31, nasze **jeneralne zastępstwo** — a prócz niego nie upoważniliśmy nikogo do przyjmowania dla nas zamówień. (979-1-3)

Z wysokim szacunkiem
pierwsza c. k. uprzyw. Floridsdorfska fabryka rur steingutowych, szamotowych i posadzek mozaikowych
Lederer & Nessényi
w Wiedniu.

Poszukuje się kupna

domu w bliskości miasta, w cenie od 10 do 20 tysięcy złr. Oferty pod lit. **M. B. S. 20.** poste restante **Kraków.** (931-1-3)

W Grojcu pod Oświęcimem

jest do sprzedania **kroczków karpich** do pół funta wyrośniętych kilkadziesiąt kóp, i **narybku karpiego** szerokiego, płaskiego przeszło sto kóp. Zgłoszenia do Zarządu dóbr GROJEC, poczta Oświęcim. (931-1-3)

Kundmachung.

Das Regiments-Cadre-Commando des k. k. Landwehr-Uhlanen-Regiments Nr. 3 in Sambor gibt bekannt, dass auf Grund der Institution der Landwehr-Cavallerie, alljährlich in 2 Turnussen u. z. im März und im September je 56 Pferde im Durchschnittsalter von 5 Jahren zur Hinausgabe in die beschränkte Privatbenützung auf die Dauer von 6 Jahren gelangen, während dieser Zeit alljährlich nach der Ernte zu einer 4 wöchentlichen Waffenübungsperiode zum Regiments-Cadre herangezogen werden, und nach Ablauf von 6 Jahren in das unbeschränkte Eigenthum des Privatbenützers übergehen. Die Bedingungen, unter welchen die Hinausgabe abgerichteter Dienstpferde — welche beim Regiment Cadre auch im Zuge eingeführt werden — in die Privatbenützung stattfindet, — liegen bei allen k. k. Bezirkshauptmannschaften zur Einsichtsnahme auf. Von Seite des k. k. Landwehr Uhlanen-Regiments Nr. 3 in Sambor gelangen Pferde nur an die in West-Galizien domizilirenden Privatbenützer zur Hinausgabe. — Im Interesse der Reflektanten liegt es, sich sobald als möglich beim gefertigten Commando unter Beibringung eines im §. 3 der „Bedingungen“ vorgeschriebenen Certifikates wegen Vormerkung auf solche Dienstpferde zu wenden.

Auf die Pferdehinausgabe Bezug nehmende Correspondenzen an das Cadre-Commando sind unter der Bezeichnung am Couverte: „Uiber ämtliche Aufforderung“ — portofrei.

Sambor im April 1887. (971)

Vom Regiments-Cadre-Commando des k. k. Landwehr-Uhlanen-Regiments Nr. 3.

MAŚĆ NASKÓRNA MOULIN



Maść ta leczy wrzodzianki, pryszcze, czerwoności, krosty, węgry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty na częściach ciała porosłych włosami i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.

Słoik 2 franki we Francyi, w Paryżu, w aptece p. MOULIN, 30, ulica Louis-le-Grand.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha i Wewiórskiego; — w Krakowie. w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

oraz w aptece p. Siedleckiego. (847-34-)

Skład fortepianów i pianin

Bronisławy Gabryelskiej został przeniesiony z Placu Szczepańskiego do Rynku, Krzysztofory, II. piętro. [929-2-10]

Tapety

z pierwszych fabryk krajowych i francuskich, stosowne szlaki, listwy złocone i drewniane, sufity *en relief*, otrzymał świeżo i poleca

największy skład tapet,

storów do okien, cerat na meble i stoły (184-233-)

Wilhelma Fenza
w Krakowie, Rynek 9.

Podejmuje się tapetowania mieszkań. Próby na żądanie *franco*.

Migrenę, nerwowe bóle
głowy i twarzy
usuwa natychmiast
C. Stephana Wino Cocowe.
Oryginalne flaszki (z marką ochronną) po 75 ct. i 1 złr. 50 ct.

Do nabycia w **Krakowie** u **E. Radlera** apt., **E. Stockmara** apt. i **K. Wiszniewskiego** aptek. (195-8-15)

Wody mineralne i naturalne.

VICHY

Administracya: w Paryżu, Boul. Montmartre 8.

GRANDE-GRILLE. Choroby lymfatyczne, organów trawienia, zatory, wątroby i śledziony, kamienia i t. d.

HOPITAL. Choroby organów trawienia, ociężałość żołądka, upośledzone trawienie, brak apetytu, boleści żołądka.

CELESTINS. Choroby krzyża, pęcherza, zwiru w moczu, podagry, cukrzycy (diabetis), wydzielania białka w moczu.

HAUTERIVE. Choroby krzyża, pęcherza, zwiru w moczu, dna, cukrzycy i białka w moczu. (777-3 22)

Żądać należy, aby nazwisko źródła znajdowało się na kapslach.

Dostać można w Krakowie w apt. W. Redyka i Konstan. Wiszniewskiego i u S. Feintucha, J. Wentzla, W. Goldwassera i Józefa Goldwassera; w Tarnowie u p. N. Traum.

Podagra, Reumatyzm Piasek w Urynie

NIE MOGĄ BYĆ WYLECZONE BEZ UŻYCIA LITHINY

Sól produktu chemicznego zwanego LITHINĄ w ziarnkach musujących w wodzie, przygotowana przez P. Ch. Le Perdriel w Paryżu, zażyta w małej dozie usuwa natychmiast złogi zwirowe w moczu czyli urinian, który właśnie jest prostą przyczyną wyżej wymienionych słabości. Leczenie Solą Lithiny przyjmowanej w dozach wskazanych w prospektach, zastępuje w tych słabościach z pomyślniejszym i zupełnym skutkiem użycie wód mineralnych.

We Lwowie, w aptekach PP: MIKOLASCHA i WEWIÓRSKIEGO; w Krakowie, PP: WISZNIEWSKIEGO, REDYKA, TRAUCZYŃSKIEGO i SIEDLECKIEGO.

[836-20-52]

Weba King.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna najtańszej o 60 procent. Weba King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Webę King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą	złr. 7·—
1 sztukę 88 centym. szerok. na piękne koszule męzkie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej	„ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu .	„ 11·80
1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka	„ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (681-213-)

M. Beyer i Sp.
w Krakowie, Sukiennice Nr. 13—14.

Ważne dla cierpiących na rupturę!



jednostronne od zł. 2·50—4·50
dwustronne od zł. 4·50—8·50

najnowszej konstrukcyi, do noszenia we dnie i nocy, tudzież wszelkiego rodzaju **opasek na brzuch, bandaży, suspenzoryj, żylakowych pończoch** i wszelkich **chirurgicz. towarów gumow.**— Różne **towary i wyroby gumowe** od 1 złr. do 5 złr. (208-10-12)

O. Neupert's Nachfolger
w Wiedniu, I., Graben 29,
im Innern des Trattnerhofes.
Rozsyłka punktualnie i dyskretnie za zaliczką.

JAN IHNATOWICZ

we LWOWIE, ul. Kopernika Nr. 3; w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 20; w CZERNIOWCACH, Rynek Nr. 2 — *poleca swojego wyrobu*

znakomite środki, odszczególnione 7ma medalami zasługi i 2ma dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych.

MAGNOLINA

jedyny środek odświeżający płeć; skóra sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem Magnoliny staje się miękką i delikatną. Magnolina usuwa czerwoność nosa i węgry. Cena tego znakomitego środka 1 złr. 50 ct.

Woda liliowa

plamy żółte, brunatne, ostudy z twarzy, szyi i piersi pod wpływem tej cudownej wody po kilkakrotnem użyciu nikną. Cena 1 złr. 50 ct.

Krem oryentalny biały,

cielisto-różowy dla blondynek i cielisto-żółtawy dla szatynek. nadaje twarzy naturalną białość i delikatność. Twarz dziubata i piegowata zostanie całkiem odświeżoną i odmłodzoną. Cena 1 złr. 20 ct. [88-5-]



W stadninie JO. Adama Ks. Sapiehy w **Starem Siole,** stacya **Oleszyce** (kolej Jarosławsko-Sokalska) — odbędzie się dnia **21 kwietnia b. r.** o godzinie 12ej w południe

LICYTACYA

17 klaczy, po ogierach: Nordstaer (Norfolk), Ataman (Arab), Neuville (Arden), Stateczny (Sławucki), źrebnych i ze źrebiętami, oraz sprzedaż innych koni.

Bliższa wiadomość: **Krasiczyn,** Kancelarya Centralna Książąt Sapiehów. (888 3-3)

We wszystkich składach Perfum, Aptekarzy, Drogistów i Fryzyerów znajduje się

VELOUTINE

Puder ryżowy specyalnie PRZYGOTSWANY Z BIZMUTEM
Przez **CHles FAY,** Fabrykanta Perfum
PARYŻ, 9, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

[622-42-]

SAXLEHNERA ZDRÓJ GORZKI

Hunyadi János

zbadany przez **Liebiga, Bunsena, Freseniusa,** tudzież wypróbowany i ceniony przez słynnych lekarzy, jak Bamberger, Warschauer, Koranyi, Lorinser, Molesohott, Virohow, Soanzoni, Fauvel, Botkin, Zdekauer, Kosiński, Chałubiński, Szokalski, Hugenberger, Nussbaum, Esmarch, Sohulze, Wunderlioh, Friedreioh, Spiegelberg itd., zasługuje słusznie być poleconym jako (786-3-25)

najlepszy i najskuteczniejszy z wszystkich zdrojów gorzkich.

Należy żądać zawsze wyraźnie **„Saxlehnera naturalną wodę gorzką“.**

Składy są we wszystkich handlach wód mineralnych i prawie we wszystkich aptekach.

Właściciel: **Andrzej Saxlehner** w **Budapeszcie.**

FABRYKA ZAŁOŻONA W NOWEJ ZIEMI ROKU 1849.
APTEKA HOGG'A, 2, RUE CASTIGLIONE W PARYŻU.

HUILE DE FOIES FRAIS de MORUE de HOGG



TRAN Z ŚWIEŻEJ WĄTROBY SZTOKFISZOWEJ, HOGG'A,

pierworodny, koloru słomy, smaku sardynek. *Na grużlicę, katar, dla dzieci słabych, bardzo pożywny.* — Tran ciemniejszego koloru, znacznie niższej ceny, pochodzi z **wątrób zepsutych,** co jest przyczyną jego koloru i odrażającego smaku. (*Opinia Akademii medycznej*).

Tylko we flakonach trójgraniastych jak okaz — Flakony nieopatrzone na etykiecie pieczęcią Rządu Francuzkiego uważać należy za podrobione. Dostać można we wszystkich lepszych aptekach.

[282-13]



Ces. król. nadworna odlewarnia dzwonów
pod firmą
Peter Hilzer in Wiener-Neustadt

poleca się do **zamówień dzwonów i harmonijnych dzwonków wszelkiej wielkości i rodzaju dźwięku. Poręcza się** za oznaczony dźwięk każdego dzwonu, czysty harmonijny akord dzwonu i najlep. metal. **Montowanie dzwonów** z hełmami z kutego żelaza, przez co można dzwonami łatwo dzwonić. — **Zamówienia** wykonywa jaknajszybciej, trwale i **najtaniej** pod **bardzo korzystnemi warunkami wypłaty.**

Harmonijne dzwonki ołtarzowe z silnemi bardzo dźwięcznemi dzwonkami:
alpakowe z 4 dzwonkami po 14 złr., z 3 dzwonkami po 11 złr.;
mosiężne z 4 dzwonkami po 10 złr., z 3 dzwonkami po 8 złr.
Harmonijne dzwonki zakrystyjne z 4ma dzwonkami po 25 złr.

Odznaczone: na wiedeńskiej wystawie powszechnej 1873 r. dwoma medalami za postęp, za dzwony do wiedeńskiego kościoła św. Salwatora ważące 260 cetnarów; na wystawie przemysłowej w Wiedniu 1880 r. złotym medalem.

Fabryka istnieje od roku 1838. Dostarczyła dotychczas 4287 dzwonów ogólnej wagi 1,159.540 kilogramów.

Z tego do Wiednia dla 31 kościołów 83 dzwonów ważących ogółem 80,069 kilogramów i 2 dzwony zegarowe dla nowego ratusza ważące 3,345 kilogramów. (201-4-12)

Pierwsza mléczarnia

przy ulicy Brackiej pod Nr. 5,
uznana i polecona przez Towarzystwo lekarskie, a zostająca pod kontrolą Komisyi przemysłowej tegoż Towarzystwa i Fizyka miejskiego,

otrzymuje z dóbr Grodkowice, p. Niepołomice, codziennie nabiał o godzinie 6 rano w celu częściowej sprzedaży po cenach następujących: litr śmietanki słodkiej 25 ct., litr mléka niezbieranego 7 ct., litr mléka zbieranego 4 ct., litr mléka kwaśnego kłóconego dla chorych 8 ct.

Dla domów prywatnych ogłasza się abonament, o którego bliższych warunkach udziela wiadomości **handel p. T. Góreckiego w Rynku głównym w Krakowie.** (610-7-)

Zgłoszenia na stałą dostawę nabiału dla zakładów publicznych, restauracyj, kawiarń itd., adresuje się wprost do Zarządu dóbr Grodkowice.

Posadzki

dębowe, różnego rodzaju, od lat wielu znane ze swej dobroci, a znajdujące się u mnie w wielkim zapasie oferuję po umiarkowanych cenach.

Maurycy Langrock,
przy ul. Grodzkiej pod L. 46, II. p.
(915-3-10)

Dobra Wiewiórka

w powiecie Pilzneńskim przy szosie, o milę od stacyj kolejowych Czarna i Dębica położone, obszaru 340 morgów gruntu w pszennej glebie, z ogrodem warzywnym, owocowym i angielskim, murowanemi zabudowaniami tak mieszkalnemi jakoteż i gospodarczemi, z obsiewami zimowemi i wiosennemi, z prawem propinacyi 400 złr. dochodu przynoszącym, są z wolnej ręki natychmiast do sprzedania. (880-3-3)

Bliższa wiadomość u właściciela tychże w Słupiu pod Czarną.

Pośrednictwo wykluczone.

Licytacya szkartów.

Nr. 809. [895-3-3]

W **c. k. głównej fabryce tytoniu w Winnikach** będą sprzedane na publicznej licytacyi szkarty drylichowe, zgrzebne, papierowe, sznurowe, żelazo stare itp.

Mający chęć licytowania, zechcą tutaj nadesłać swoje oferty najdalej do dnia **27 kwietnia 1887 r.** o godzinie 12ej w południe.

Oferty muszą być zaopatrzone stemplem na 50 ct., który przepisać należy się.

Bliższe warunki można przejrzeć w tutejszym ekspedycie w godzinach urzędowych.

Winniki, d. 19 marca 1887 r.

Adamowsky.

Marki listowe do zbiorów sprzedaje, kupuje, zamienia i daje skład komisowy z rabatem 33 1/3 % **G. Zechmeyer w Norymberdze.** Marki stałego lądu około 200 gatunków tysiąc 35 cnt. (624 6 10)

OSŁABIONYCH,

cierpiących wskutek grzechów miłosnych, onanii (samogwałtu), rozdrażnienia nerwów, osłabienia i t. p. wyleczają w najkrótszym czasie za poręczeniem tylko słynne w świecie **wyroby Miraculo starszego lekarza sztabowego Dra Müllera.** Cena złr. 3·10, pocztą o 25 c. więcej.

Starszego lekarza sztabowego Dra Müllera
Miraculo wstrzykiwanie

i pigułki leczą bezpiecznie i bez bólu każde upławy rurki moczowej, białe upławy w kilku dniach, także w zastarzałych wypadkach, gdzie niepomoże żaden środek, gruntow. i bez złych następstw. Cena złr. 1·60, pocztą o 25 ct. więcej.

Jedyny skład w **St. Georgs-Apotheke, Wien, V., Wimmergasse, 33,** dokąd wszelkie zamówienia adresować należy.

Skład w KRAKOWIE w aptece p. Ernesta Stockmara. (275 6-10)

Wina szampańskie

firmy **George Goulet** w Reims

DOSTAWCY DWORÓW
Cesarzowej Indyi i Królowej Wielkiej Brytanii,
Króla Holenderskiego,
Następcy Tronu Angielskiego Ks. Walii, [232-7-12]

we wszystkich pierwszorzędnych handlach win w Królestwie, w guberniach zachodnich, Ks. Poznańskiem i Galicyi.

Extra (demi-doux) **Extra-Dry** (sec) **Crémant Rosé** (demi-doux).



Fabryka wózków dla dzieci
L. BAUMANN w Wiedniu, VII., Seidengasse 3.

Wózki dla dzieci, welocypedy dla dzieci od 5 złr. wzwyż. Wózki dla chorych dzieci i dorosłych w najlepszym gatunku. Wszelkie części składowe dla wyrabiających wózki dla dzieci. (683-6-12)

Illustrowane cenniki opłatnie i darmo.

W. KAROL HIRSCH i SYN

handel nasion w **Opawie,** w Szląsku austr.,
polecają

na wysiew wiosenny najlepszą francuską lucernę i najlepszą styryjską czerwoną koniczynę, piękną białą koniczynę i szwedzką koniczynę mięszaną, nasienie tymotki, esparcety i seradelli, rajgrazy włoskie, angielskie i francuzkie, prawdziwy amerykański koński ząb, proboszczowski jęczmień na wysiew i proboszczowski owies na wysiew, wspaniały szląski górski owies na wysiew, prawdziwe rygajskie lniane nasienie w beczkach, burgundzkie żółte i czerwone olbrzymie buraki pastewne, świeże nasienie świerka, białej sosny i modrzewia, gips nawozowy, mąki kościane i superfosfaty nawozowe, Portland cement do budowli, siarczan miedzi niebieski, z zapewnieniem rzetelnej i najtańszej obsługi. Cenniki bezpłatnie. Nasienia mieszanki, traw są w zapasie na każdą glebę. (913 3-10)

Towarzystwa
Liebig
WYCIĄG MIĘSNY.

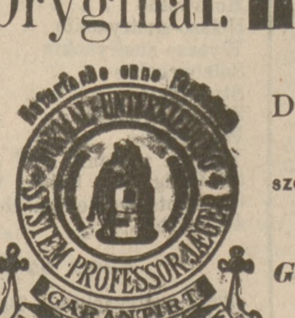
10 złotych medali i dyplomów honorowych.

Tylko prawdziwy jeżeli etykieta każdego słoika ma wyciśnięty w **niebieskiej** barwie obok wyrażony podpis: J. Liebig

Centralny skład Towarzystwa Liebiga dla Austryi-Węgier:
KAROL BERCK, c. k. austr. nadw. dostawca w WIEDNIU,
I. Wollzeile 9. [298 4-12]

Do nabycia we wszystkich większych handlach towarów kolonial. łakoci i towarów aptekarskich, tudzież w aptekach.

Oryginal. normalną bieliznę



(system prof. G. Jaegera)
DLA MĘŻCZYZN, KOBIET I DZIECI,
ze słynnej fabryki
Jan Hampf i Synowie w Schönlinde,
szczególność koszul dla c. k. pp oficerów i turystów, ma na sprzedaż

Ignacy Kessler.

Główny skład w Wiedniu, I., Bauernmarkt Nr. 4.
Filia w Wiedniu, I., Bognergasse Nr. 15.
Bardzo tanie ceny letnie.

Uprasza się dokładnie uważać na adres.
Zamówienia punktualnie za zaliczką. (387-8-45)

Czcionkami Drukarni „Czasu.“ Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*